Nr 141. Kraków, 24 Czerwca — Środa. Rok 1885.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w hotelu Saskim, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Lipca** 1885 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń w hotelu Saskim, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr, 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Do dzisiejszego numeru dołącza się przypomnienie szanownym pp. Prenumeratorom wczesnego odnowienia prenumeraty.

Przegląd Polityczny.

Kraków 23 czerwca.

Poniżej zamieszczamy przebieg odbytej w niedzielę konferencyi lewicy i oceniamy jej rezultat.

Dzienniki wiedeńskie zapowiadają, iż kampania parlamentarna rozpocznie się w tym roku wcześniej, aniżeli w latach poprzednich. W r. 1883 i 1884 zbierała się Rada państwa dopiero z początkiem grudnia, obecnie zaś ma ona rozpocząć swoje obrady już z początkiem września i w swym pierwszym okresie prawodawczym, obok ukonstytuowania się Izby, ma załatwić dyskusyę adresową i prowizoryum budżetowe. W październiku zbiorą się delegacye, a ostatnie tygodnie przed Bożem Narodzeniem są przeznaczone dla sesyi sejmowej.

Dnia 8 lipca rozpoczną się w Wiedniu, jak donosi *Presse*, wspólne narady austryackich i węgierskich ministrów w sprawie odnowienia austryacko-węgierskiej ugody.

Wspólny minister skarbu p. Kallay już od kilku dni bawi w stolicy Bośni. Wczoraj konferował on z dyrektorami sekcyi finansowej w sprawie przyszłorocznego budżetu krajowego.

P. Schloezer ma niezadługo wyjechać z Rzymu na kilkomiesięczny urlop. Pod niebytność jego zastępować go będzie sekretarz legacyjny hr. Monts.

Jako kandydatów na namiestnika Alzacyi i Lotaryngii w miejsce zmarłego Manteufla, podają jenerała Fabrice, jenerała Werdera i hr. Ottona Stolberg-Wernigerode.

W kwestyi brunszwickiej uległ podobno rząd pruski różnostronnym naleganiom, aby zmienić motywa wniosku o uchylenie ks. Cumberland od tronu.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu angielskiego ma Salisbury zawiadomić obie Izby do czego się ostatecznie zdecyduje.

We Włoszech trwa także dotąd przesilenie ministeryalne. Oprócz wymienionych już osób powoływani byli na naradę do króla także Farini i jenerał Cialdini. Za ministerstwem Cialdiniego przemawia bardzo gorąco *Opinione*. Inne znów głosy przemawiają za powrotem do władzy Depretisa, któryby w takim razie złączył się z Nicoterą

We Francyi zajmują się już żywo przyszłemi wyborami. Lewe centrum, lewica republikańska i *Union républicaine* postanowiły wybrać wspólny komitet centralny wyborczy.

Radykalne stronnictwo odbyło w sobotę posiedzenie, na którem Clémenceau proponował agitacyę wyborczą na podstawie następującego programu: 1) Rewizya konstytucyi w celu nadania powszechnemu głosowaniu suweralnego znaczenia; 2) oddzielenie Kościoła od państwa; 3) trzyletnia służba wojskowa, obowiązująca wszystkich obywateli bez różnicy; 4) zaprowadzenie systemu podatku progresyjnego; 5) potępienie wypraw dalekich; 6) opieka nad pracą. Po krótkiej dyskusyi zgromadzenie, na które było zaproszonych 115, a zebrało się 68 osób, między niemi z bardziej znanych osobistości George Perin, Henri Maret, Brialou, Hugues i Lockroy, przyjęło jednomyślnie powyżej określony program.

Przesilenie gabinetowe na jakie się z niezbyt ważnych pobudek zanosiło w Madrycie wcześnie zażegnanem zostało.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 21 czerwca.

(*a*) Dzisiejszą pocztą nie będę mógł donieść wam o rezultacie obrad zgromadzonych na Eschenbachgasse członków lewicy. Obrady te, jak się zdaje, przeciągną się do późnego wieczora. Uczestników jest blisko stu, a lista zapisanych do głosu obejmuje kilkadziesiąt nazwisk. Z wielką gwałtownością przemawia hr. Boos-Waldeck, również Dr Pikert, główny przywódzca Niemców z królestwa czeskiego. Że wskutek dzisiejszego zjazdu nastąpi rozbrat między frakcyami parlamentarnej opozycyi, o tem niema wątpienia. Co najwięcej wątpić można o tem, czy od głównego korpusu oderwie się lewe skrzydło pod wodzą Pikerta, czyli też skrzydło prawe pod wodzą Chlumeckiego. Prawdopodobnie odpadnie ów odłam, z dwudziestu kilku członków złożony, który już wczoraj odrębny przygotował program, obejmujący odsadzenie Polaków i Dalmatyńców od Rady państwa, i zerwanie unii z Węgrami. Główny zastęp dotychczasowej lewicy nie może przystać na te szalone pomysły, dążące wyraźnie do rozbioru monarchii. Skoro zaś zwolennicy takiego programu ustąpią ze wspólnego obozu i zawiążą osobny klub niemiecko-narodowy, frakcya opozycyi umiarkowanej pod wodzą Chlumeckiego nie będzie miała powodu usuwać się z klubu, który dotychczas nosił nazwę zjednoczonej lewicy. Taki jest prawdopodobny w tej chwili wynik dzisiejszej narady, ale bardzo być może, iż dziś jeszcze nie przyjdzie do żadnej merytorycznej uchwały. Dawnym kierownikom zależy przedewszystkiem na tem, żeby wybuch wojny domowej, jeżli zapobiedz mu nie można, przynajmniej ile możności opóźnić. Może więc uda im się wynaleść na dziś sposób odroczenia sprawy. W każdym razie jednak będzie można z toku obrad dzisiejszych powziąść wyobrażenie o przyszłej organizacyi stronnictwa opozycyjnego w Izbie.

Rozruchy berneńskie najżywsze tu obudziły zajęcie. Obawiano się, żeby od tej iskry nie zajęły się nagromadzone palne materyały socyalistyczne we Florisdorf, które jest właściwie przedmieściem wiedeńskiem, a w którem rdzeń ludności stanowią robotnicy fabryczni. Na szczęście pokazało się, że anarchiści nie byli przygotowani do wyzyskania chwilowego ruchu, który w Bernie wywołanym został przez wejście w życie noweli przemysłowej. Pokazało się tylko, jak dalece Tocqueville miał racyę, gdy twierdził, że ludy lub klasy uciśnione nie burzą się zwykle w chwilach największego ucisku, lecz podnoszą głowę wówczas dopiero, kiedy ulgę poczują. Szybkie zażegnanie burzy dobrze świadczy nietylko o spokojnem w gruncie usposobieniu robotników, ale także o zdrowem ze strony właścicieli fabryk pojmowaniu stosunków między kapitałem i pracą.

Wyrok trybunału administracyjnego w sprawie konnej kolei, został przez Radę gminną z wielką przyjęty radością. Ludność jednak tutejsza nie powitała go z zadowoleniem. W całym tym długoletnim sporze władze rządowe brały zawsze interes publiczny w opiekę, podczas gdy zarząd gminny baczył przedewszystkiem na materyalne dla kasy gminnej korzyści. Instytucya tramwaju, żywotna dla tak rozległej stolicy, wymaga radykalnej reformy, a Rada gminna niestety na żadnem polu swojej działalności nie rozwija tej energii, nie okazuje tego praktycznego zmysłu, który w pierwszym rzędzie cechować powinien czynność władz autonomicznych.

W tym tygodniu ma się odbyć walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei północnej, na którem dyrekcya zda sprawę z dotychczasowych między nią a rządem rokowań. Nikt o tem nie wątpi, że dyrekcya zaleci zgromadzeniu do przyjęcia zasadnicze postanowienia koncesyi, uchwalone przez obydwie Izby. Ale uchwały te nie objęły wszystkich postanowień, które muszą być umieszczone w koncesyi, co do niektórych zaś punktów okazała się potrzeba autentycznej interpretacyi, aby późniejszym nieporozumieniom i procesom zapobiedz. Gdy nadto jest interesem akcyonaryuszów korzystać jak najdłużej z dotychczasowego stanu, który ma ustać w chwili wydania koncesyi, rokowania z rządem przewloką się zapewne do końca bieżącego roku. Na porządku dziennym najbliższego walnego zgromadzenia są także wybory członków dyrekcyi. Przed dwoma laty, kiedy zaczynano myśleć o reorganizacyi Towarzystwa kolei północnej, podnoszono słusznie, że nigdy dotychczas nie zasiadał Polak w zarządzie tej kolei, która nietylko część Galicyi przebiega, ale oraz dla całego handlu galicyjskiego główną stanowi arteryę. W owym czasie myśl powołania do naczelnego zarządu jednego lub dwóch członków z Galicyi przychylnie była przez dyrekcyę przyjętą. Godzi się dziś ją przypomnieć. Interes kraju naszego domaga się takiego zastępstwa. Zachodzi wprawdzie trudność z tego względu, że zakres czynności dyrekcyi obszerniejszym jest od zwykłego przy nowszych kolejach zakresu Rad zawiadowczych, i wskutek tego członkowie dyrekcyi muszą stale mieszkać w Wiedniu. Zdaje się jednak, że przy dobrej woli trudność ta nie stanowiłaby nieprzezwyciężonej przeszkody.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymcz. w Nienadówce Józefa Kobosowicza, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Czernej.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujący komunikat:

W ostatnich czasach pojawiać się zaczęły w niektórych powiatach między ludnością wiejską przesyłane pocztą lub rozdawane przez niewiadome indywidua drukowane obwieszczenia, zachęcające włościan do nabywania gruntów na Litwie, w gubernii mińskiej. W tem obwieszczeniu przedstawione są tak właściwości gruntów do nabycia ofiarowanych, jak i ich ceny, oraz stopa podatku, na Litwie opłacanego, w ten sposób, aby stosunki tamtejsze wydały się w porównaniu z tutejszemi, jako nadzwyczaj korzystne i aby zachęceni tem włościanie sprzedawali swoje posiadłości gruntowe, celem przesiedlenia się na Litwę.

Jest to zatem spekulacya, widocznie obliczona na łatwowierność i lekkomyślność włościan galicyjskich przez niewiadomych przedsiębiorców, którzy, nabywszy znaczne przestrzenie ziemi na Litwie, chcieliby w drodze parcelacyi i sprzedaży zyskać jak najwięcej, kosztem przybyszów z Galicyi. Domysł ten, nasuwający się już z samego brzmienia ogłoszeń, potwierdziły poniekąd wyniki przeprowadzonego dotąd dochodzenia w tej sprawie.

Ponieważ usiłowania, powyżej przedstawione, są zgubne dla naszych włościan, nieświadomych stosunków i łatwych do wyzyskania, przeto Prezydyum Namiestnictwa poleca wszystkim Starostom, aby baczną uwagę zwócili na ewentualne pojawienie się podobnych obwieszczeń w gminach i w danym razie wystąpili z stanowczemi środkami zaradczemi przeciw osobom, schwytanym na prowadzeniu nieuprawnionego pośrednictwa przez rozpowszechnianie ogłoszeń.

Nadto w danym razie wpływać mają Starostowie na włościan obałamuconych w pouczający sposób, przedstawiając im, że idąc na lep tej spekulacyi, naraziliby się na utratę środków egzystencyi.

Konferencya lewicy.

Korespondent nasz wiedeński stwierdził już we wczorajszym telegramie, iż odbyta w niedzielę konferencya lewicy nie doprowadziła do pozytywnego rezultatu, i że tylko dla zasłonięcia wyraźnego rozbicia się stronnictwa niemiecko-liberalnego, pozostawiono ostatecznie w zawieszeniu sprawę przyszłej organizacyi lewicy. Dopiero ściślejszy komitet, w którego skład weszli także reprezentanci „ostrzejszego tonu,“ ma na kilka dni przed zebraniem się Izby zarządzić zebranie się pełnej konferencyi i przedłożyć jej wnioski: czy rozmaite opozycyjne grupy także w nowej Izbie mają wystąpić jako jednolita partya, jaką nazwę ma ta partya przybrać i jaki wspólny program ma zjednoczyć opozycyjne frakcye parlamentarne.

N. fr. Presse sądzi, iż przebieg i rezultat konferencyi są wielkiem uspokojeniem dla niemiecko austryackiego narodu. Tymczasem faktycznie rezultatu nie osiągnięto żadnego, a przebieg konferencyi, biorąc za podstawę nawet komunikaty biura prasowego lewicy, wykazał może najdowodniej, iż dla opozycyi niema solidarnego węzła, któryby mógł jej rozbite cząstki zespolić, a jakkolwiek wiele mówiono o zgodzie i jedności, to jednak wszyscy rozeszli się pod tem wrażeniem, iż odroczenie całej sprawy ochroniło na razie nieco lewicę od fatalnej kompromitacyi, ale ostatecznie do nowej Izby nie wstąpi już dawna zjednoczona lewica w zwartej falandze.

Na 131 zaproszonych członków stronnictwa opozycyjnego, przybyło tylko 85. W konferencyi wzięli nadto udział jako mężowie zaufania: Dr Schmeykal z Czech, Dr Luggin z Karyntyi i Dr Schloffer ze Styryi. Powszechną uwagę zwróciła nieobecność Chlumeckiego, Tomaszczuka i Wurmbranda. Chlumecky usprawiedliwił swą nieobecność podróżą, Tomaszczuk zajęciem w uniwersytecie, a Wurmbrand wcale się nie usprawiedliwił.

Na konferencyę przybyli: Angerer, Aresin, Attems, Auspitz, Ausserer, Banhans, Bareuther, Bärenreuther, Beer, Bendel, Boos-Waldeck, Bohaty, Brenner, Carneri, Derschatta, Doblhoff, Eigner, Eltz, Exner, Foregger, Furtmüller, Fuss, Goëss, Gross, Haase, Hackelberg, Hallwich, Heilsberg, Herbst, Hübner, Hütter, Jaksch, Jacques, Jäckl, Keil, Kielmannsegg, Kindermann, Klinkosch, Knotz, Kopp, Kraus, Krzepek, Magg, Matscheko, Mauthner, Meissler, Menger, Moro, Moscon, Neuwirth, Ofner, Pacher, Pauer, Pernerstorfer, Pickert, Pirko, Pirquet, Plener, Polak, Popper, Prade, Richter, Scharschmidt, Schier, Schmidt, Schürer, Siegl, Siegmund, Sommaruga, Spaun, Spens, Steiner, Steinwender, Stiebitz, Stöhr, Strache, Sturm, Suess Edward, Suess Frydr., Suttner, Swoboda, Vielguth, Weeber, Weitlof, Wenzlitschke, Wickhoff, Wrabetz, Zschock.

Z zaproszonych nie przybyli na konferencyę: Adametz, Beess, Chlumecky, Demel, Dobler, Dubsky, Gomperz, Haase, Hirsch, Hock, Hohenlohe, Kirschner, Kübeck, Neusser, Nischlwitzer, Nitsche, Oppenheimer, Posch, Posselt, Promber, Proskowetz, Reicher, Ritter, Roser, Russ, Schaup, Skene, Stadlober, Taufferer, Tausche, Tersch, Tomaszczuk, Wagner, Waibel, Wegscheider, Wildauer, Winterholler, Wrann, Wurmbrand, Zedtwitz.

O godzinie wpół do 11-ej zagaił posiedzenie Dr Herbst kilkoma słowy, wyrażając nadzieję, iż jedność partyi niemiecko liberalnej zostanie utrzymaną. „Mam nadzieję, iż rezultat dzisiejszych obrad będzie dowodem, że jesteśmy zgodniejszymi, aniżeli kiedykolwiek i że energicznie i konsekwentnie zdążamy do naszych celów.“

Następnie wybrano Herbsta przez aklamacyą przewodniczącym, poczem Dr Plener zdawał sprawę imieniem powołanego komitetu, i wskazał na to, że stronnictwo przez swą zgodność osiągnęło już bardzo ważne rezultaty, z czego wynika sama przez się konieczność występowania także na przyszłość zgodnie i solidarnie. W ogólności panuje przecież zupełna zgoda, różnice zachodzą tylko co do poszczególnych punktów programu. Utrzymanie jedności i solidarności wszystkich Niemców, jest jednak daleko ważniejsze, niż te małe różnice i nazwa, którą stronnictwo ma nosić na przyszłość.

Po obszerniejszem umotywowaniu przedłożył w końcu Plener program do przyjęcia, który się da streścić w następujących punktach: Nieukrócone utrzymanie hegemonicznego stanowiska Niemców w Austryi, ogłoszenie języka niemieckiego językiem państwowym, niezmienne zachowanie obecnej organizacyi państwa, obrona liberalnych zasad i ich zdobyczy, szczególnie na polu szkolnictwa, stworzenie instytucyj dla ochrony robotników i dla utrzymania mieszczańskiego stanu średniego i wzmocnienie stosunku zgody z państwem niemieckiem.

W dyskusyi, jaka się nad tym programem wywiązała, rozwinął przedewszystkiem Dr Weitlof kwestyę utworzenia klubu niemieckiego. Obstaje

---

POTOP

(86) POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom trzeci.

(Ciąg dalszy.)

— Oj! — rzekł wreszcie Biłous. — Tu źle i tam źle: kruty ne werty!

— Nagnali nas, jak siromachów w sieci... tu zbóje, a tam książę — rzekł inny żołnierz.

— Niech ich tam piorun zapali!... wolę mieć sprawę ze zbójem, niż z charakternikiem — odpowiedział Biłous — bo że ten książę niesamowity, to niesamowity. Zawratyński to przecie z niedźwiedziem wpół się brał, a on mu szablę wydarł, jako dziecku. Nie może inaczej być, tylko go zaczarował, bo i to jeszcze widziałem, że jak się potem na Witkowskiego rzucił, to w oczach urósł, jak sosna. Żeby nie to, nie byłby ja jego żywego puścił.

— I tak kiep z ciebie, żeś na niego nie skoczył....

— Co miałem robić? panie wachmistrzu. Myślałem tak: siedzi na najlepszym koniu, więc jak zechce, to ucieknie, a natrze, to się nie obronię, boć z charakternikiem nie ludzka moc! W oczach ci zginie, albo kurzawą się zakręci....

— Prawda jest — rzekł Soroka — że gdym do niego strzelał, to go jakoby mgłą zasnło, i chybiłem... Z konia każdemu się chybić trafi, gdy się szkapa kręci; ale z ziemi, to mi się od dziesięciu lat nie zdarzyło.

— Co tu gadać! — rzekł Biłous — lepiej policzyć: Lubieniec, Witkowski, Zawratyński, nasz pułkownik, i wszystkich jeden mąż obalił, i to broni niemający... takich ludzi, z których każdy z czterema nieraz rady sobie dawał. Bez djabelskiej pomocy nie mógłby on tego dokazać.

— Polećmy dusze Bogu... bo jeśli on nie samowity, to mu djabeł i tu drogę pokaże.

— A i bez tego długie on ma ręce, jako pan taki...

— Cicho no! — rzekł nagle Soroka — coś tu po liściach szeleszcze...

Żołnierze umilkli i nadstawili uszu.

W pobliżu istotnie dały się słyszeć jakieś ciężkie kroki, pod któremi opadłe liście szeleściały bardzo wyraźnie.

— Konie słychać — szepnął Soroka.

Lecz kroki poczęły oddalać się od chaty, a potem wkrótce rozległo się groźne i chrapliwe beczenie jelenia.

— To jelenie... byk się łaniom oznajmia, albo drugiego rogala straszy.

— W całym lesie gody, jakoby się djabeł żenił.

Umilkli znowu i poczęli drzemać, jeno wachmistrz podnosił czasem głowę i nasłuchiwał przez chwilę, poczem głowa opadała mu zaraz na piersi. Tak zeszła godzina i druga, aż nakoniec sosny najbliższe z czarnych uczyniły się szare, a wierzchołki bielały coraz bardziej, jakoby je kto roztopionem srebrem namaścił. Ryki jelenie umilkły, i cisza zupełna zapanowała w głębiach leśnych.

Zwolna brzask począł przechodzić w świtanie, białe i blade światło jęło wsiąkać w siebie różowe i złote blaski; nakoniec nastał dzień zupełny i oświecił znużone twarze żołnierzy, śpiących twardym snem pod chatą.

Wtem drzwi się otwarły, Kmicic ukazał się w progu i zawołał:

— Soroka! bywaj.

Żołnierze zerwali się na równe nogi.

— Dla Boga, to wasza miłość na nogach — rzekł Soroka.

— A wy pospaliście się, jak woły; możnaby wam łby poucinać i za płot powyrzucać, nimby się który rozbudził.

— Czuwaliśmy do rana, panie pułkowniku, zasnęliśmy dopiero o dniu białym.

Kmicic rozejrzał się dokoła.

— Gdzie jesteśmy?

— W lesie, panie pułkowniku.

— To i ja widzę. Ale co to za chałupa?

— Tego my sami nie wiemy.

— Chodź za mną — rzekł pan Andrzej.

I cofnął się do wnętrza chaty. Soroka podążył za nim.

— Słuchaj — rzekł Kmicic, siadłszy na tapczanie — wszakże to książę do mnie strzelił?

— Tak jest.

— A co się z nim stało?

— Uszedł.

Nastała chwila milczenia.

— To źle — rzekł Kmicic — bardzo źle! lepiej było go położyć, niż żywego puszczać.

— My tak i chcieli, ale...

— Ale co?

Soroka opowiedział pokrótce, co się stało. Kmicic słuchał nad podziw spokojnie, jeno oczy poczęły mu gorzeć, a w końcu rzekł:

— Tedy on górą, ale się jeszcze spotkamy. Czemuś zjechał z gościńca?

— Bałem się pogoni.

— To i słusznie, bo pewno była. Zamało nas teraz na bogusławową potęgę... djablo zamało!... przytem on do Prus ruszył, tam nie możemy go ścigać, trzeba czekać...

Soroka odetchnął. Pan Kmicic widocznie nie obawiał się znów tak bardzo księcia Bogusława, skoro o pościgu mówił. Ta ufność udzieliła się odrazu staremu żołnierzowi, przywykłemu myśleć głową swego pułkownika i czuć jego sercem.

Tymczasem pan Andrzej zamyślił się głęboko, nagle ocknął się i jął szukać czegoś koło siebie rękoma.

— A gdzie to moje listy? — spytał.

— Jakie listy?

— Którem miał przy sobie... w pasie były zatknięte, gdzie pas? — pytał gorączkowo pan Andrzej.

— Pas ja sam odpiąłem z waszej miłości, żeby waszej miłości lepiej było dychać, ot tam leży.

— Dawaj.

Soroka podał skórzany pas podszyty irchą, w której były ściągane na sznurki kieszenie. Kmicic rozciągnął je i wydobył pośpiesznie papiery.

— To glejty do komendantów szwedzkich, a gdzie listy? — rzekł pełnym niepokoju głosem.

— Jakie listy? — powtórzył Soroka.

— Do krocset piorunów! listy hetmana do króla szwedzkiego, do pana Lubomirskiego i te wszystkie, które miałem...

— Jeżeli w pasie ich niema, to nigdzie niema. Musiały zginąć w czasie jazdy.

— Na koń i szukać! krzyknął straszliwym głosem Kmicic.

Lecz zanim zdumiony Soroka zdołał opuścić izbę, pan Andrzej zatoczył się na tapczan, jakby mu sił zbrakło i porwawszy się rękoma za głowę, począł powtarzać jęczącym głosem:

— Aj!... moje listy! moje listy!...

Tymczasem żołnierze odjechali, prócz jednego, któremu Soroka rozkazał strażować przy chałupie. Kmicic pozostał sam w izbie i począł rozmyślać nad własnem położeniem, które nie było godne zazdrości. Bogusław uszedł. Nad panem Andrzejem zawisła straszliwa i nieunikniona zemsta potężnych Radziwiłłów. I nietylko nad nim, ale nad wszystkiemi których kochał, a krótko mówiąc, nad Oleńką. Wiedział to Kmicic, że książę Janusz nie zawaha się uderzyć go tam, gdzie będzie go mógł zranić najboleśniej, to jest wywrzeć zemstę na osobie Bilewiczówny. A wszakże Oleńka była w Kiejdanach na łasce i niełasce straszliwego magnata, którego serce nie znało miłosierdzia. Im więcej Kmicic rozmyślał nad swem położeniem, tem jaśniej dochodził do przekonania, że było ono poprostu straszne. Po porwaniu Bogusława, Radziwiłłowie będą go mieli za zdrajcę; stronnicy Jana Kazimierza, ludzie szpieżyńscy i konfederaci zbuntowani na Podlasiu, mają go także za zdrajcę, za potępioną duszę radziwiłłowską. Wśród licznych obozów, stronnictw i obcych wojsk zalegających w tej chwili pola rzeczypospolitej, nie było ani jednego obozu, ani jednej partyi, ani jednego wojska któreby go nie poczytywało za największego i najzaciętszego wroga. Wszakże istnieje nagroda wyznaczona przez Chowańskiego za jego głowę, a teraz wyznaczą ją Radziwiłłowie, Szwedzi — a kto wie, czy już nie wyznaczyli i stronnicy nieszczęsnego Jana Kazimierza. „O, tom piwa nawarzył, a teraz pić muszę! myślał Kmicic. Porywając księcia Bogusława, porwał go dlatego, by rzucić go pod nogi konfederatów, przekonać ich niezbicie, że z Radziwiłłami zrywa, i wkupić się między nich, zdobyć sobie prawo walczenia za króla i ojczyznę. Z drugiej strony Bogusław w jego ręku był zakładnikiem bezpieczeństwa Oleńki. Lecz teraz, gdy Bogusław pogromił Kmicica i uszedł — nietylko znikło bezpieczeństwo Oleńki, ale i dowód, że pan Kmicic szczerze porzucił Radziwiłłowską służbę. Wszakże otwarta mu droga do konfederatów i jeśli trafi na oddział Wołodyjowskiego i jego przyjaciół pułkowników, może darują mu życie — ale czy za towarzysza przyjmą, czy mu uwierzą, czy nie pomyślą, że przybył na przeszpiegi, albo dlatego, by ducha psuć i ludzi do Radziwiłłów przeciągać? Tu wspomniał, że ciąży na nim krew konfederacka, wspomniał, że on to pierwszy zbił zbuntowanych węgrów i dragonów w Kiejdanach, że rozpraszał zbuntowane chorągwie, lub zmuszał je do poddania, że rostrzeliwał opornych oficerów i wycinał żołnierzy, że szańczykami otoczył i umocnił Kiejdany, a przez to Radziwiłłowi tryumf na Żmudzi zapewnił?...“ Jakże mi tam iść! pomyślał sobie, tożby im zaraza milszym była gościem, niż moja osoba! Z Bogusławem na arkanie przy siodle możnaby, ale z gębą tylko i gołemi rękami!...

Gdyby miał choć owe listy, to choćby się niemi do konfederatów nie wkupił, miałby przynajmniej przez nie księcia Janusza w ręku, boć owe listy mogły podkopać kredyt hetmana nawet u Szwedów... Więc za ich cenę możnaby było Oleńkę uratować...

Lecz zły duch jakiś sprawił, że i listy zginęły.

Kmicic, gdy wszystko myślą ogarnął, porwał się raz drugi za głowę.

— Zdrajcam dla Radziwiłłów, zdrajca dla Oleńki, zdrajca dla konfederatów!... zdrajca dla króla!... Zgubiłem sławę, cześć, siebie, Oleńkę!...

Rana w twarzy paliła go jeszcze, ale w duszy piekł go żar stokroć boleśniejszy. Bo na dobitkę wszystkiego cierpiała w nim i miłość własna ry-

on bardzo silnie przy tej nazwie, gdyż, jak powiada, tytuł jest sztandarem, a pod tym sztandarem skupią się Niemcy całego państwa.

Dr Józef Kopp wyraża życzenie, aby nie kładziono zbyt wiele wagi na nazwę stronnictwa, albowiem nie tytuł stanowi istotę rzeczy, lecz program. Przedewszystkiem musi istnieć zgodność co do celu!

Prof. Steinwender podnosi, że przedłożone programy są co do istoty równe; nie można im zrobić żadnego zarzutu; życzy on sobie jednak, aby dwa punkta przyjęto do programu, po pierwsze: zwalczanie polskiego wpływu, a powtóre: bezwzględna walka przeciw korrupcyi, gdziekolwiek tylko się ją spotka. Pomimo wielkiej ważności pierwszego punktu, ażeby nie naruszać jedności stronnictwa, odstępuje on od przyjęcia go w obecnej chwili; jednak drugi punkt uważa za konieczny i przyjęcie go do programu stawia co do swej osoby, jako *conditio sine qua non.*

Dr Plener oświadcza, że przyjęcie punktu o występywaniu przeciw korrupcyi do programu nie jest potrzebne, bo taka walka rozumie się właściwie sama przez się; jednak on ostatecznie temu się nie sprzeciwia.

Bar. Scharschmidt oświadcza imieniem swoich ściślejszych przyjaciół politycznych, że ci nie mogliby wstąpić do „klubu niemieckiego“. Uważa on wszelką secesyę za przeszkodę i utrudnienie akcyi partyi liberalnej; postępowanie solidarne jest głównym warunkiem, jedność i zgoda musi bez wahania się być utrzymana. — „Zjednoczona lewica“ uwzględniała zawsze przedewszystkiem interesa niemieckie, i on ma to przekonanie, że także na przyszłość hołdować będzie tym samym zasadom.

Strache uzasadnia w długiej przemowie, że na stanowisko niemiecko-narodowe należy główny położyć nacisk; że interesa niemieckie są zagrożone zaprzeczyć się nie da i dlatego potrzeba z góry uczynić ochronę ich ideą przewodnią wszystkich czynności w parlamencie. Tendencya ta ujawni się najlepiej, jeżeli zgromadzenie nazwie się „niemieckim klubem“ lub „klubem Niemców.“

Po kilku uwagach bar. Pirqueta, zdążających do poparcia planu rozwiniętego przez referenta, przemawiali Dr Pickert i Dr Knotz stanowczo w duchu niemiecko-narodowym. Ostatni powiedział, że nie wie, na co było potrzeba prowadzenia długoletniej ciężkiej walki, jeżeli jeszcze dzisiaj boją się przybrać tytułu czy nazwiska, wyrażającego niemieckość klubu, podczas gdy inne narodowości, jak Czesi i Polacy już dawno pozakładali narodowe kluby i na każdym kroku popieranie własnych interesów narodowych stawiają na pierwszem miejscu.

Na zakończenie przemawiał jeszcze Dr Sturm i proponował nazwę „klub zjednoczonych Niemców,“ wskazując na to, że może nieraz rzecz iść o takie interesa niemieckich mieszkańców Austryi, przy których trzeba będzie liczyć także na poparcie tych żywiołów niemieckich, które jak Lienbacher i inni, trzymają się zdala od partyi liberalnej.

Kierunek dyskusyi wskazywał tedy wyraźnie, iż zgodne porozumienie jest niemożebnem, a wobec tego przywódcy dawnej lewicy chwycili się wniosku odraczającego, który sformułował Plener w następujących słowach:

1) Solidarne postępowanie leży zarówno w interesie państwa, jak i niemiecko-liberalnej idei.

2) Wybrany będzie komitet z 25 członków, który ma wypracować program i przedłożyć go partyi przed zebraniem się Rady państwa. — Dla ostatecznego załatwienia organizacyi klubu zwoła ów komitet drugą konferencyę posłów i jej przedłoży swe wnioski. Konferencya ta ma się odbyć na 4 dni przed ukonstytuowaniem się nowej Rady państwa, a Dr Knotz dodał do tego uwagę, że zwołanie to nastąpi prawdopodobnie 5go września.

Pierwszą część rezolucyi przyjęto jednogłośnie, drugą zaś tylko większością głosów, gdyż niektórzy posłowie byli zdania, iż druga konferencya także nie doprowadzi do rezultatu.

Do komitetu zostali wybrani: Attems, Beer, Carneri, Chlumecky, Eigner, Goess, Heilsberg, Herbst, Hirsch, Knotz, Kopp, Kraus, Krzepek, Magg, Pickert, Pirquet, Plener, Promber, Steinwender, Strache, Scharschmidt, Sturm, Tomaszczuk, Weitlof i Zedtwitz.

Przewodniczący Dr Herbst wyraził podziękowanie za wszechstronną uprzejmość i kurtoazyę, która wyszła na jaw w ciągu obrad; wybrany komitet będzie się starał uwzględnić wedle możności wszystkie dążności i prądy, objawiające się w łonie stronnictwa i przedłożyć operat, któryby zadowolnił wszystkich. Myślą przewodnią we wszystkich sprawach będzie jedność partyi, albowiem tylko zachowanie tej jedności może doprowadzić do osiągnięcia celu.

O godzinie wpół do 2ej zamknięto konferencyę.

Uroczystość Welehradzka.

Komitet krakowski Pielgrzymki Welehradzkiej, wyjednał u Dyrekcyi kolei północnej znaczne zniżenie.

Droga z Krakowa do Węg. Hradyszcza kosztować będzie:

II. Klasa tam i napowrót 9 złr. 99 centów.

III. Klasa tam i napowrót 6 złr. 66 centów.

Pielgrzymi wyruszą osobnym pociągiem, który przyjmować będzie uczestników pielgrzymki na stacyach Krzeszowice, Chrzanów, Oświęcim, Dziedzice i Bogumin.

Komitet krak. otrzymał wczoraj wiadomość od komitetu miejscowego w Welehradzie, wskutek której okazało się potrzebnem, aby termin wyjazdu pielgrzymki polskiej został odłożonym do 12 lipca, właśnie na czas, w którym Najprzew. X. Nuncyusz Ojca św. zapowiedział swoją obecność w Welehradzie.

W sobotę ogłosi Komitet w dziennikach krakowskich nieodwołalnie najdokładniejsze szczegóły wyjazdu i program podróży.

Towarzystwo „Kółek rolniczych“.

Wczoraj odbyło się posiedzenie pełnego komitetu dla przygotowawczych czynności do walnego zgromadzenia członków „Kółek rolniczych“, na którem przewodniczący Dr Zoll oznajmił najprzód, że dyrektor Stawarski z całą gotowością pozwolił użycia gmachu Nowodworskiego na cele zjazdu, i że Rada miasta Krakowa uchwaliła na pokrycie kosztów z tym zjazdem połączonych jako subwencyę dać kwotę 500 złr. Następnie uwiadomił przewodniczący, iż według listu, który otrzymał od Zarządu głównego, zgłoszone dotąd zostały cztery odczyty t. j. p. Romana Bastyana: „Jakie zboża należałoby uprawiać wobec spadku cen pszenicy?“; prof. Dra Teofila Ciesielskiego: „O pszczelnictwie“; prof. Rylskiego: „O maszynach rolniczych,“ i posła Wierzbickiego: „O przemyśle domowym“, następnie, iż do udziału w wystawie maszyn rolniczych zgłosili się dotąd Dajewski i sp., Dornwald, Paweł Fröhlich, M. Peterseim, Umrath i sp. i że do tego udziału zaproszony został także pan Zieleniewski.

Przewodniczący sekcyi kwaterunkowej radca Zawiłowski oznajmił, że według listu, który otrzymał od Zarządu głównego, spodziewać się należy licznego zjazdu, skoro już dotąd zgłosiło się 328 włościan, a oprócz nich znaczna liczba prywatnych oficyalistów, księży, nauczycieli, dzierżawców i właścicicieli dóbr. Za pośrednictwem XX. kanoników Pelczara i Polkowskiego postarano się o umieszczenie pewnej liczby włościan u XX. Bernardynów, Franciszkanów, Kapucynów i Reformatów, za pośrednictwem Dra Cyfrowicza o umieszczenie pewnej liczby nauczycieli w bursie, ale sekcya kwaterunkowa musi jeszcze wiele czynić zachodów, ażeby zadość uczynić potrzebom tak licznego zjazdu spodziewając się, — iż szlachetni obywatele grodu naszego dobrowolnem ofiarowaniem mieszkania ułatwią jej spełnienie tego zadania. Pożywienie znajdą włościanie za miernem wynagrodzeniem, które komitet poniesie, częścią w klasztorach, częścią w taniej kuchni. W tym celu zawiązała się osobna sekcya gospodarcza, do której komitet postanowił zaprosić X. Bukowskiego jako przewodniczącego, tudzież pp.: Maciołowskiego, Dra Markiewicza, Müldnera, Stefczyka i hr. Reya. — I w tym kierunku spodziewa się komitet pomocy od ofiarności naszych współobywateli.

Przewodniczący sekcyi wystawowej p. Lipoman uwiadomił wreszcie komitet, że tutejsze Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wyśle na wystawę sikawkę do gaszenia pożaru, z którą będą tam robione próby i którą każda gmina a nawet zamożniejszy włościanin mógłby sobie sprawić.

Na cele Zgromadzenia walnego Kółek rolniczych ofiarowali pp.: Ignacy Żółtowski 100 złr., prezydent miasta Dr Szlachtowski 30 butelek wina, prof. Zoll 10 butelek t. z. Jarzębinki (wódki). W przyjmowaniu datków pieniężnych najchętniej pośredniczyć będzie Administracya *Czasu.* Składki w żywności (wędliny, chleby, sery, piwo i t. p.) najlepiej będzie odsyłać do bióra radcy Zawiłowskiego w Magistracie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 czerwca.

Prezydent miasta Dr Szlachtowski powrócił już z Wiednia i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

— **Baron Beck** odjechał dzisiaj rano do Berna pociągiem pośpiesznym wraz z towarzyszącymi mu oficerami jeneralnego sztabu.

— **Obchód Wianków** z powodu wczorajszego deszczu całodziennego i dzisiejszej niepewnej pogody, nie może się oczywiście dziś odbyć. O dniu, w którym to nastąpi — w każdym razie niedalekim — nieomieszkamy donieść.

— **Wystawa** szkoły przemysłu artystycznego zostaje przedłużoną jeszcze o dwa dni t. j. środę i czwartek w godzinach od 10 - 1 i od 2—5.

— **Jubileusz.** Rzadki jubileusz odbędzie się d. 29 b. m. w tej sferze właśnie, z którą nas łączą tak bliskie a codzienne niemal stosunki. Mówimy tu o jubileuszu 50-letniej pracy p. Adama Grynfelda, towarzysza sztuki drukarskiej. Niewielu z pracujących w tym zawodzie może doczekać się 50-letniego jubileuszu, wśród pracy, podkopującej często organizmy ludzkie. Zaliczyć to należy do błogosławieństw Opatrzności, która nietylko dozwoliła doczekać późniejszego wieku jubilatowi, ale sądzić pozwala po jego rzeźkości, iż jeszcze długo nie uchyli się od zawodowej pracy, otoczony tem zaufaniem i szacunkiem kolegów, oraz poważaniem szerokiego grona znajomych, jakiem się zawsze cieszył dla przymiotów swego charakteru. Program jubileuszu obejmuje wotywę w kościele OO. Kapucynów na intencyę jubilata, przyjęcie jubilata wraz z rodziną w sali Stowarzyszenia rzeźników przy odśpiewaniu odpowiedniej kantaty, wręczenie upominku, mianowicie pierścienia pamiątkowego, a wreszcie ucztę koleżeńską. W jubileuszu tym weźmie zapewne udział część także tych, co ze światem drukarzy mają bezpośrednie stosunki, aby przyczynić się do uczczenia weterana, który przez lat 50 nie mało miał do czynienia z owem *irritabile genus* autorów różnego autoramentu... i niemało im się zasłużył.

— **Na korzyść pogorzelców Grodna** będzie miał p. Stefan Buszczyński we środę 24go b. m. o godzinie 5ej po południu w sali ratuszowej odczyt publiczny: *O mieszkańcach Rusi i Litwy pod względem etnograficznym i historycznym.*

— **Ze szkoły fechtunku.** Między wielu chlubnie pojmującymi naukę szermierki w tym kursie uczniami, odznaczyli się szczególnie w pomienionym przedmiocie chwalebnie i zaszczytnie pp: Tadeusz Majewski, Zygmunt Małachowski, Władysław Małachowski, Władysław Fihauser, Aleksander Dąmbski, Oswald Potocki, Władysław Burzyński, Ludwik Rey, Stefan Czesnak, Piotr Krasiński, Józef Lewicki, Stanisław Estreicher, Aleksander Skibniewski. Da Bóg doczekać, z początkiem m. września r. b. zacznę udzielać nauki szermierki. *Michał Starzewski*, nauczyciel.

— **Izak Halpern**, utrzymujący pokątny zakład zastawniczy w Krakowie, skazanym został przez Magistrat za to przekroczenie w myśl § 132 ust. przem. na grzywnę 200 złr., przyczem zakład ten został zamkniętym, a nadto odstąpiono akta tej sprawy sądowi karnemu, celem wytoczenia śledztwa Halpernowi o lichwę. Zakład ten wrzekomy istniał pod L. 12 przy ulicy Krakowskiej. Zastawione tam przedmioty zwrócone będą stronom w przeciągu dni 30 za opłaceniem 6%. Zwrócił się też Magistrat do Dyrekcyi Policyi, by przez swoje organa zechciała czuwać, iżby Halpern nie otworzył znów podobnego „interesu,“ jak w ogóle, by nie istniały podobne jaskinie, w których padał ofiarą najuboższy lud, a które były istnemi magazynami odzieży, kosztowności itd.

— **Na kolonie wakacyjne** dla dzieci krakowskich złożył Dr Fr. P. jako członek stały 20 złr.

— **Komitet parafialny** kościoła w Zielonkach wybrał wczoraj przewodniczącym Dra Leona Cyfrowicza, w miejsce hr. Feliksa Rostworowskiego, który z tej godności zrezygnował, będąc od pewnego czasu ciężko chorym. Członkami komitetu zaś (w miejsce pp. hr. F. Rostworowskiego i Badera, który wyprowadził się z okręgu parafii) wybrani zostali przez reprezentantów gminy p. Ludwik Żychowicz z Witkowic i p. Popiel z Zielonek.

— **Lwów** 22 czerwca. (X) Gremium radców i urzędników sądu krajowego cywilnego i karnego złożyło dzisiaj swoje życzenia dotychczasowemu naczelnikowi tego sądu p. Lidlowi, który w tych dniach został mianowany wiceprezydentem tutejszego sądu krajowego wyższego, w miejsce śp. Körbera. Co do posady po p. Lidlu, odeszła już z sądu apelacyjnego do Wiednia propozycya, która zaleca nominacyę wiceprezydentem sądu krajowego, jednego z następujących radców wyższego sądu krajowego: Józefa Jasińskiego, b. posła sejmowego i posła do Rady państwa; Madejewskiego, tudzież p. Budzynowskiego, który służąc kilka lat przy tutejszym sądzie karnym, zjednał sobie powszechne uznanie, jako bezstronny, sprawiedliwy i pracowity sędzia. P. Budzynowski przeprowadzał zazwyczaj najtrudniejsze rozprawy przed trybunałami sędziów przysięgłych, wymagające mozolnych i bardzo dokładnych studyów; na dowód przypomnę tylko głośną rozprawę b. dyrektorów tutejszego Towarzystwa kredytowego miejskiego, Stowarzyszenia o nieograniczonej poręce, którego konkurs trwa do tej chwili. Gdy na porządek dzienny przyszła sensacyjna sprawa Olgi Hrabarowej, Naumowiczów i t. d. o zbrodnię zdrady stanu, a p. Budzynowski pracował wówczas w sądzie cywilnym, musiano go, znając jego zdolność, bezstronność i sumienną pracę, delegować do sądu karnego, w celu przeprowadzenia tej rozprawy, która, równie jak poprzednia, trwała dwa miesiące. Wiadomo, jak bezstronnie i znakomicie wywiązał się z bardzo trudnego zadania.

Wczorajsze zgromadzenie kupców i przemysłowców chrześciańskich, uchwaliło — jak przypuszczałem — nie brać udziału w projektowanej wystawie bełzkiej.

Prokuratorya państwa skonfiskowała broszurę p. Antoniego Dąbczańskiego, p. n. „Wyjaśnienie ruskiej sprawy.“

Swietnym epilogiem tegorocznych wyścigów było wczorajsze przyjęcie u pp. Namiestnikostwa Zaleskich. Głównym ewenementem było przybycie JCW. Najd. Arcyks. Rainera, któremu gospodyni domu przedstawiła obecne damy, a p. Namiestnik przedstawił panów. Po półgodzinnym pobycie opuścił Najd. Arcyks. salony pp. Namiestnikostwa, gdzie liczne a dobrane Towarzystwo zasiadło do wykwintnej kolacyi, poczem rozpoczęły się tany, które trwały prawie do rana. Dzisiaj popołudniu opuścił Najd. Arcyks. Rainer nasze miasto, udając się w dalszą podróż inspekcyjną na Rzeszów.

Jutro odbędzie się w tutejszym uniwersytecie wykład habilitacyjny Dr Ludwika Finkla, z historyi powszechnej.

— **Austryacka wyprawa naukowa**, której głównym celem jest zbadanie działu wód Nilu i Kongo w Afryce, w poniedziałek wieczór wyruszyła z Wiednia. Na czele wyprawy stoi znany uczony podróżnik Dr Lenz.

— **Na wyścigach paryskich** d. 17 b. m. wielką nagrodę miasta Paryża 150,000 franków zdobył koń angielski p. Brodsick „Paradox“ po „Sterlingu,“ drugim był „Relnisant,“ margrabiego Bouthilier, trzecim „Present Times,“ p. Lefevre. W biegu brało udział 7 koni.

— **W Rzymie** odbędzie się, jak donosi *Moniteur de Rome*, w bazylice św. Klemensa uroczyste *triduum* z powodu jubileuszu św. Metodego, w ciągu którego odprawiona będzie msza pontyfikalna w obrządku grecko-katolickim. Równocześnie otwartą zostanie nowa kaplica, wzniesiona przez Leona XIII na cześć śś. Cyryla i Metodego.

— **Przejścia na katolicyzm.** W Anglii rozszerza się w ostatnich czasach w sposób uderzający katolicyzm, mianowicie w wyższych sferach towarzystwa. Przeszedł już długi szereg osób spowinowaconych z najznakomitszemi rodzinami z protestantyzmu do Kościoła rzymskiego. Świeżo nadeszła wiadomość do Watykanu, że lord William Revyl, czwarty syn b. wice-króla Irlandyi, margrabiego Abergavenny, wyrzekł się uroczyście w kościele jezuickim w Sidney protestantyzmu i nawrócił się na wiarę katolicką. O. Kennely, którego dziełem był ten akt religijny, otrzymał z Watykanu list z gratulacyą. W Rzymie panuje nadzieja, że wielu jeszcze potomków znakomitych rodzin angielskich, zdecyduje się przejść na katolicyzm.

— **Doniesienie meteorologiczne.** Zakopane. Stacya meteorologiczna tatrzańska 7 godz. rano d. 23 donosi: przy stanie barom. 693·5 mm., temperaturze 6°·6 C., wietrze PPnW., ciągły deszcz wraz z śniegiem. Deszczu w ostatnich 24-ch godzinach spadło 76·3 mm. (W Krakowie współcześnie spadło deszczu 28 mm.).

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek 26go czerwca: po raz pierwszy komedya w 3 aktach przez L. Davyl: *Pan Cheribois.*

Repertuar teatru lwowskiego
w Krakowie.

We środę 24go: *Książątko* (*Le petit Duc*), opera kom. w 3 aktach, z francuskiego, pp. Meilhac i Halevy; muzyka Lecocqua.

We czwartek 25go: *Palestrant* (*Der Bettelstudent*), opera komiczna w 4 aktach, Millöckera.

W sobotę 27go: *Pierścień rodzinny.*

W niedzielę 28go: *Boccaccio*, opera komiczna w 3 aktach, Souppégo.

W poniedziałek 29go: *Wesoła wojna*, opera kom. w 3 aktach, Jana Straussa.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Salon artystyczny Biasiona w Rynku gł. Nr. 14 gromadzący dzieła sztuki malarskiej i rzeźbiarskiej, otwarty codziennie od godziny 9ej rano do 6ej popołud.

— D. 22go czerwca deszcz od rana do późnej nocy; term. od 11·5 doszedł do 15·0 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 23go stan jego był 744·7 millim., term. 10·0 C. — Wiatr północno-zachodni.

— We środę d. 24go czerwca: Narodzenia św. Jana.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie odbędzie jutro we środę d. 24 b. m. o godzinie 6ej wieczorem posiedzenie w sali Akademii Umiejętności. Na porządku dziennym jest dalszy ciąg dyskusyi nad działaniem leczniczem antipiryny.

KONCERT. Jednym z ostatnich koncertów w bieżącym sezonie, niepozbawionym uroku ze względu na udział wykonawców i cel, będzie wieczór muzyczno-deklamacyjny, jaki w przyszłym tygodniu odbędzie się na rzecz Towarzystwa bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu. Weźmie w nim udział wracająca ze Lwowa p. Marya Wisnowska, która uprzejmie zdecydowała się na jednorazowe wystąpienie w Krakowie. Młoda i pełna talentu artystka w krótkim czasie zdobyła sobie na scenie warszawskiej uznanie, które chlubnie świadczy o jej zdolnościach. Publiczność podąży niewątpliwie na powitanie gościa w sali koncertowej.

Z Teatru. Dowiadujemy się, że z powodu zasłabnięcia p. Myszkowskiego, repertuar teatru lwowskiego bieżącego tygodnia będzie musiał uledz zmianie — a mianowicie: dziś we wtorek odegraną będzie opera *Opowieści Hoffmana*, we środę *Książątko*, we czwartek *Palestrant*, ponieważ, jak zapewniają lekarze, stan zdrowia p. Myszkowskiego już się polepszy o tyle, że będzie mógł występować. W sobotę po raz drugi *Pierścień rodzinny*, w niedzielę *Boccaccio*, w poniedziałek *Wesoła wojna.*

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Kopystyńskiego „Hucuł“ i „Sroka;“ Kruszyńskiego „Portret mężczyzny;“ Petersa „Poranek jesienny;“ Süsa „Kura z kurczętami;“ Błotnickiego „Hulaj dusza,“ figura z gipsu.

Na Wystawę Grottgerowską nadeszły: „Pochód na Sybir;“ „Podjazd;“ „Portret hr. Bobrowskiej;“ „Portret hr. Bobrowskiego;“ „Portret panienki;“ „Seweryn S. na koniu;“ „Szwedzi;“ „Portret mężczyzny;“ „Zamek w Lokenhausen.“

Dzieło prof. Dra Bochenka o podatku gruntowym doznało znów nadzwyczaj korzystnego ocenienia w *Zeitschrift für das Privat- und öffentliche Recht der Gegenwart*, wychodzącem w Wiedniu. Recenzent naszkicowawszy z wyrazami wielkiego uznania charakter literatury politycznej polskiej z czasów Rpltej, streszcza zdanie swoje o dziele prof. Bochenka w następujących słowach: „Oto książka, którą się bierze do rąk z prawdziwą przyjemnością. Opiera się ona na najlepszych tradycyach dawnej polskiej literatury politycznej, wieje z niej ów zdrowy realizm, który tę literaturę tak korzystnie odznacza, a łączy się z tem wszystkiem taka gruntowność i uczoność, jakiej zwykło się oczekiwać tylko u przysłowiowego niemieckiego profesora.“

Nr. 25 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Obaliński: Laparotomia z powodu przypadków niedrożności jelit, wywołanych pęknięciem jaja płodowego zamacicznego. Z kliniki położniczo-ginekologicznej prof. Madurowicza w Krakowie. Rosner: Poród powikłany torbielem wielokomorowym jajnika (dok.). Paszkowski: Przyczynek do statystyki i kazuistyki nieżytu dróg oddechowych, jego następstw i powikłań (c. d.). Oceny i sprawozdania. Wiadomości pomniejsze. Wiadomości statystyczne i ogólnolekarskie. Wiadomości bieżące.

Treść zeszytu VI czasopisma *Kosmos*: O galicyjskim oleju skalnym, przez K. J. Krzyżanowskiego; Przyczynek do embryologii raków widłonogich, przez Feliksa Urbanowicza (z 3 tablicami rycin, dokończenie); Materyały do fauny skorupiaków krajowych, przez Włodzimierza Kulczyckiego (z 1 tablicą rycin); Nafta klęczańska, przez Br. Pawlewskiego; Wiadomości bieżące; Tabelaryczne zestawienie do artykułu p. J. Krzyżanowskiego.

Od Administracyi „Czasu.“

Od J. C. złożono na pogorzelców katolików miasta Grodna 4 ruble.

Dla osób wygnanych z Wielkopolski i Prus nadesłał Dr Chłapowski z Kissingen 5 złr. 50 cent.

P. Edmund Wachholz, sędzia powiatowy w Leżajsku nadesłał 8 złr. 54 cent., jako czysty dochód z odbytej w Leżajsku zabawy na rzecz weteranów polskich z r. 1831.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Ogólne Zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

W dniu 22 b. m. odbyło się w Krakowie ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Prezes Rady nadzorczej Stanisław Starowiejski zagaił posiedzenie następującemi słowy:

„Zagajając dzisiejsze posiedzenie, miło mi, iż mogę podać do wiadomości szanownego zgromadzenia, że nasza Instytucya znajduje się ciągle w pomyślnym rozwoju.

W dziale ubezpieczeń od ognia liczba ubezpieczonych się wzmaga, cyfra zaliczek wzrasta, co nadaje coraz silniejsze temu działowi ubezpieczeń podstawy.

Zwrot w tym roku wynosi 33% od wpłaconych premij.

W dziale gradowym stan w ubiegłym roku się poprawił, co pozwoliło pokryć w znacznej części niedobór z lat przeszłych.

Działy — życiowy i wzajemnego kredytu wykazują także znaczne dywidendy dla Stowarzyszonych.

Poszczególne sprawozdania przedstawią szczegółowo w cyfrach pomyślne działania tej Instytucyi wyniki.

Poczuwam się tylko do obowiązku ponowienia z tego miejsca wyrazów pełnych uznania dla szanownej Dyrekcyi, iż zawsze z równą gorliwością, roztropnością i świadomością rzeczy kierując sprawami tej Instytucyi, przyczynia się do znakomitego jej rozwoju dla dobra i pomyślności kraju.

Z przykrością przychodzi mi tylko zaznaczyć bolesną stratę, którą nasz kraj i nasza Instytucya poniosły przez zgon wielce zasłużonego tej Instytucyi męża, pierwszego jej Dyrektora, Henryka hr. Wodzickiego.

Ubył nam mąż znakomitego umysłu, wszechstronnej wiedzy, gorącego dla kraju serca, który zawsze jaśniał między współczesnymi i niemal na każdem polu życia publicznego zajmował znaczące stanowisko — a gdy przeniósł zakres działania swojego w dziedzinę tej Instytucyi, poświęcając jej przez szereg lat 24 swoją gorliwą, wytrwałą i umiejętną pracę, przyczynił się wspólnie z zacnym kolegą Dyrektorem Henrykiem Kieszkowskim, do znakomitego tej Instytucyi rozwoju.

Rada nadzorcza w uznaniu znakomitych zasług, jakie oddał hr. Henryk Wodzicki tej Instytucyi — pragnąc przechować jego pamięć w tym przybytku naszych zebrań, uchwaliła, umieścić jego portret tutaj, aby zdobił salę obrad naszych — a szanowne Zgromadzenie zapraszam, aby przez powstanie dało wyraz żalu z powodu straty, którąśmy ponieśli.“

Po przemówieniu zaprasza Prezes na assesorów p. Kirchmajera i Brzozowskiego, a do scrutinium pp. Benoego i Gniewosza.

Z kolei porządku dziennego referuje p. Dembowski, jako sprawozdawca Rady nadzorczej.

Szanowne Zgromadzenie!

Rada Nadzorcza wywiązując się z włożonego na nią obowiązku, przedkłada Szan. Zgromadzeniu sprawozdanie swoje z czynności naszego Towarzystwa za rok ostatni, zaznaczając z przyjemnością wynik zupełnie pomyślny, który we wszystkich działach Instytucya nasza osiągnęła, a pomimo ciężkiej klęski, jaką kraj nasz poniósł, już to przez powódź, jak i przez trudny zbyt płodów rolniczych, sprawozdania rachunkowe, które Szan. Zgromadzeniu przedłożone zostaną, wykażą jednak ciągły rozwój naszego Towarzystwa, przyrost majątku, zwiększającą się liczbę Członków i ubezpieczonych wartości, co w ogólnych tylko wyrazach zaznaczyć tutaj czuję się w obowiązku.

Przykrą, a nawet bolesną stroną naszego sprawozdania być musi, że obok tak nader pomyślnych rezultatów, osiągniętych na finansowem polu, sprawozdanie to uprzytomnić musi tak bolesne chwile, które śmierć dyrektora I-go ś. p. Henryka Wodzickiego spowodowała, a lubo tak wymownie i w tak wielu okolicznościach podniesioną była wielkość straty, jaką kraj i Towarzystwo nasze przez tę śmierć poniosło, obowiązkiem jest Rady przez usta sprawozdawcy, pomimo woli rozdrażnić niezabliźnioną jeszcze ranę, wyrażając żal najszczerszy po stracie tego męża, który od początku zawiązku naszego Towarzystwa oddał mu najznakomitsze usługi, a działalnością swą 20-to-kilkoletnią, przy ogólnem, jakie pozyskał, poważaniu,

---

cerska. Był przecie przez Bogusława sromotnie pobity. Niczem były owe cięgi, które mu w Lubiczu sprawił pan Wołodyjowski. Tam pokonał go mąż zbrojny, którego na parol wyzwał, tu jeniec bezbronny, którego miał w ręku.

Z każdą chwilą rosło w Kmicicu poznanie, w jak straszne i haniebne popadł terminy. — Im dłużej w nie patrzył, tem jaśniej ich okropność widział i coraz nowe czarne kąty spostrzegał, z których wyglądały: hańba, sromota, zguba dla niego samego, dla Oleńki... krzywdy dla ojczyzny — aż w końcu ogarnął go przestrach i zdumienie.

— Zali ja to wszystko uczyniłem? — pytał sam siebie.

I włosy powstały mu na głowie.

— Nie może być! chyba mnie jeszcze febra trzęsie! — zakrzyknął — Matko Boża! nie może być!...

— Ślepy! głupi warchole! — rzekło mu sumienie — nie byłoż ci to przy królu i ojczyźnie stanąć, nie byłoż ci posłuchać Oleńki.

I porwał go żal jak wicher. Hej! żeby tak sobie mógł powiedzieć: Szwedzi przeciw ojczyźnie, ja na nich! Radziwiłł przeciw królowi — ja na niego! Dopieroż byłoby mu w duszy jasno i przejrzysto. Dopierożby kupę zebrał zabijaków z pod ciemnej gwiazdy i hasał z nimi jak cygan na jarmarku i podchodził Szwedów i po brzuchach im przejeżdżał, z czystem sercem, z czystem sumieniem, dopierożby w sławie jako w słońcu stanął kiedyś przed Oleńką i rzekł:

— Już ja nie bannit, ale defensor patriae, miłujże mnie, jako ja ciebie miłuję.

A dziś co?

Lecz harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy. Radziwiłłowie to tak go pogrążyli, Radziwiłłowie do zguby przywiedli, okryli niesławą, związali ręce, zbawili czci i kochania.

Tu zgrzytnął pan Kmicic zębami, wyciągnął ręce ku Żmudzi, na której Janusz, hetman, siedział jak wilk na trupie — i począł wołać przyduszonym wściekłością głosem:

— Pomsty! pomsty!

Nagle rzucił się w desperacyi na kolana w pośrodku izby i począł mówić:

— Ślubuję ci Chryste Panie, tych zdrajców gnębić, zajeżdżać!... prawem, ogniem i mieczem ścigać, póki mi pary w gębie, tchu w gardzieli i żywota na świecie! tak mi Królu Nazareński dopomóż! Amen...

Aż mu jakiś głos wewnętrzny rzekł w tej chwili:

— Ojczyźnie służ, zemsta na potem!

Oczy pana Andrzeja płonęły gorączką, wargi miał spiekłe i drżał cały jak we febrze, rękoma wymachiwał i gadając ze sobą głośno, chodził a raczej biegał po izbie, potrącał nogami tapczany, aż wreszcie rzucił się jeszcze raz na kolana.

— Natchnijże mnie Chryste, co mam czynić, abym zaś nie oszalał!...

Wtem doszedł go huk wystrzału, który echo leśne odrzucało od sosny do sosny, aż przyniosło, jakoby grzmot do chaty.

Kmicic zerwał się i chwyciwszy szablę, wypadł przed sień.

— Co tam? — spytał żołnierza stojącego u proga.

— Wystrzał, panie pułkowniku!

— Gdzie Soroka?

— Pojechał listów szukać.

— W której stronie strzelono?

Żołnierz ukazał wschodnią część lasu, zarośniętą gęstemi haszczami.

— Tam.

W tej chwili dał się słyszeć tentent niewidzialnych jeszcze koni.

— Pilnuj! — krzyknął Kmicic.

Lecz z zarośli ukazał się Soroka, pędzący co koń wyskoczy, a za nim drugi żołnierz.

Obaj dobiegli do chaty i zeskoczywszy z koni, wymierzyli z po za nich, jakby z po za szańców muszkiety ku zaroślom.

— Co tam? — spytał Kmicic.

— Kupa idzie! — odparł Soroka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cenny dla swych następców wzór pozostawił, jak łączyć surowe urzędowania swego obowiązki z godnością i obywatelskiemi cnotami, — dlatego też bez przesady, a ujmy najmniejszej dla następców jego, śmiało twierdzić można, że go nikt w zupełności zastąpić nie jest w stanie.

Opróżniona posada Dyrektora I-go spowodowała konieczny wybór jego następcy, — zebrana wszakże Rada Nadzorcza na listopadowem posiedzeniu, nieprzygotowana zupełnie na tak wielkiej doniosłości wybór, który tak niespodziewanie w udziale jako obowiązek jej przypadł, postanowiła do tegorocznego posiedzenia wybór ten odroczyć, — a wybierając 18 czerwca p. Zenona Słoneckiego I-szym dyrektorem na następne sześciolecie 24 głosami na 26 głosujących, dała piękny przykład jedności zapatrywań Członków Rady Nadzorczej w kwestyach dotyczących dobra Towarzystwa naszego, a jednomyślny ten prawie wybór jest dowodem wysokiego zaufania, jakie Rada Nadzorcza w nowo wybranym Dyrektorze pokłada.

W roku bieżącym skończyły się również kadencye urzędowania zastępcy I dyrektora p. Alfreda Milieskiego i zastępcy II dyrektora Towarzystwa p. Teodora Baranowskiego. W myśl § 93 ust. 6 Statutu, przystąpiła Rada Nadzorcza do wyboru 2 zastępców dyrektorów, i powołała na godność zastępcy I-go dyrektora p. Alfreda Milieskiego, a na zastępcę II dyrektora Karola hrabiego Scipio. Gdy jednak p. Milieski wyboru ze względu na swe nadwątlone zdrowie przyjąć nie chciał, przeto przy ponownem głosowaniu otrzymał Franciszek hrabia Mycielski wymaganą statutem większość głosów, i obrany został zastępcą I-go dyrektora Towarzystwa.

Przy tej sposobności czuje się Rada Radzorcza w obowiązku podnieść na tem miejscu zasługi p. Alfreda Milieskiego, który przez lat 5 pracował wspólnie z nami dla dobra Towarzystwa, jako Członek Rady Nadzorczej, a przez lat 8 pełnił funkcye zastępcy I-go dyrektora. Od śmierci ś. p. hr. Wodzickiego, urzędował p. Milieski nieprzerwanie na tem tak ważnem stanowisku. Rada Nadzorcza wyraża szczery żal, że nadwątlone zdrowie p. Milieskiego pozbawia nas tyle cennego i wypróbowanego współpracownika.

W dziale ogniowym zakończyliśmy 24-ty rok jego istnienia.

Fundusz rezerwowy powiększył się o 122.418 złr. 50 ct., i wynosi obecnie 1,773.529 złr. 65 ct.

Fundusz emerytalny powiększył się o 11.577 złr. 46 ct., i wynosi teraz 64,500 złr. 79 ct.

Wartość ubezpieczona wynosiła w roku zeszłym 362,874.938 złr.

Zaliczka zebrana wynosiła w roku zeszłym złr. 2,666.219 ct. 99.

Czysta pozostałość 628 799 złr. 43 ct., a zwrot dla ubezpieczonych wyniesie 33% w stosunku do opłaconej zaliczki.

Pomyślność tego działu nie jest wyjątkowym objawem, cieszy się on nią nieprzerwanie przeszło od lat 0-ciu, a w okresie tym najmniejszy zwrot wynosił 20%.

Suma zwrotów w okresie 10 letnim dla członków Towarzystwa naszego wynosi imponującą cyfrę 4,412.304 złr., z której skorzystali stowarzyszeni, a która stałaby się zyskiem obcokrajowych Towarzystw, gdyby zasada wzajemności nie była go w kraju pozostawiła. Wzrastający tak ciągle, a normalnie zwrot zaliczek przypuszczać pozwala, że nie jest on ostatnim słowem korzyści, które Członkowie w Towarzystwie naszem znaleść powinni.

Dział gradowy ukończył 21 rok istnienia swojego. Zamknięcia rachunkowe wykazują pomyślniejsze niż w innych latach rezultaty, pozostałość bowiem po wypłaceniu szkód i kosztów administracyi wynosi 27,060 złr. 53 ct., o którą to kwotę zmniejszy się dług zaciągnięty z funduszu rezerwowego tego działu na pokrycie niedoboru z lat ubiegłych.

Fundusz rezerwowy w tym dziale wzrósł o złr. 47,778 ct. 62, i wynosi obecnie 298,909 złr. 37 ct.

Wartość ubezpieczona w roku 1884 wynosiła 22,827.919 złr.

Zaliczka pobrana 406,497 złr. 10 ct.

Szkody wypłacone 303,934 złr. 60 ct.

W roku zeszłym upłynął okres trzechletni trwania uchwalonej w r. 1881 taryfy gradowej, Rada Nadzorcza przeto na posiedzeniu listopadowem z. r. powzięła w myśl uchwały z r. 1881 rewizyę taryfy gradowej, i na podstawie dat statystycznych przez Dyrekcyą nader starannie zestawionych z okresu 20 letniej działalności w dziale gradowym, uchwaliła: podwyższenie stopy zaliczki od ziemiopłodów ulegających łatwemu uszkodzeniu, zniżenie zaliczki dla pewnych okolic, mniej gradem nawiedzanych, ale również i podwyższenie lubo nieznaczne zaliczki dla tych okręgów, w których statystyka gradowa coroczna wykazuje straty.

Zaprowadzona na podstawie dat statystycznych zmiana pod względem zaliczki, odpowiadać zdaje się zupełnej słuszności, i daje nadzieję osiągnięcia w tych warunkach pomyślniejszych rezultatów, które dają możność prowadzenia tak ryzykownego działu gradowego, zaprowadzając możliwą równowagę przychodu z rozchodem. Powtarzające się bowiem częste niedobory w dziale gradowym, pokrywane pożyczką z funduszu rezerwowego, musiałyby go w końcu wyczerpać, a w rezultacie narazić Członków Towarzystwa na dopłaty; zdawało się więc Radzie Nadzorczej, że zmiana taryfy gradowej zaradzi tej przykrej ewentualności, i umożliwi tym sposobem egzystencyę tego tak potrzebnego dla rolnictwa działu.

Dział życiowy przedstawiając finansowo wynik dosyć pomyślny, nie rozwija się jednakże w działalności swojej w proporcyi do innych działów, a lubo przyczyny braku tego rozwoju, szukać należy może w powodach od nas niezależnych, staraniem Dyrekcyi jak i Rady Nadzorczej jest opieką szczególną dział ten otoczyć, aby wlać weń więcej życia, któreby go do większego pobudziło rozwoju.

Szczegółowe sprawozdania dadzą Szan. Zgromadzeniu dokładny obraz tego działu, pozwalamy sobie tylko przytoczyć cyfry ogólne, świadczące o działalności tej zabezpieczenia gałęzi.

Dział życiowy posiada:

1) Rezerwy matematycznej na zapewnienie kapitałów w terminie ich płatności, i przeniesienia zaliczek (prócz rezerwy reasekuracyjnej) 1,865.752 złr. 28 ct., zwiększyła się zatem w porównaniu z r. 1883 o 324,765 złr. 84 ct.

2) Rezerwy zysków, funduszu rezerwowego i rezerwy specyalnej 324,237 złr. 80 ct., przeto więcej o 37,888 złr. 33 ct. jak w roku ubiegłym.

3) Ogół kapitałów i rent zabezpieczonych we wszystkich kombinacyach 16,800.685 złr. 13 ct.

W roku ubiegłym, piętnastym istnienia działu życiowego, przypadało wogóle do wypłaty kapitałów rent i zwrot zaliczek, bądź w skutek śmierci lub też na dożycie 159,121 złr. 69 ct., wraz ze szkodami z roku 1883 uregulowanemi w r. 1884.

Z czystej pozostałości w dziale A) kapitałów pośmiertnych, otrzymają Członkowie uprawnieni do zwrotu 15%, zaś w dziale B) 8%.

W dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu udziały członków zwiększyły się o 45,775 złr. 99 ct., i wynoszą z końcem 1884 roku 722,916 złr. 80 ct. Eskontowano weksli w 1884 r. za 9,833,584 złr. ct. 2. Czysta pozostałość wynosi 48,312 złr. 86 ct., z której po wypłaceniu statutem przepisanych sum przypadnie członkom, jako dywidenda 5½% od złożonych udziałów. Pożyczki udzielane były na 6%.

Przechodząc do innych spraw Towarzystwa, należących do zakresu działania Rady nadzorczej, o niektórych z nich mamy zaszczyt zawiadomić szan. Zgromadzenie.

1) W uznaniu zasług, jakie śp. Henryk hr. Wodzicki położył jako pierwszy dyrektor Towarz. wzaj. ubezp. w sprawach tej instytucyi, pełniąc ze znakomitym skutkiem ten obowiązek przez lat 24, przyznała Rada nadzorcza jednomyślnie pozostałej po nim wdowie hr. Wodzickiej pensyę dożywotnią roczną — i uchwaliła sprawić kosztem Towarzystwa portret śp. hr. Wodzickiego do zawieszenia go w sali posiedzeń.

2) Rozstrzygnięto na posiedzeniach w listopadzie i czerwcu 1885 r. 33 spraw spornych, w takich wypadkach, w których poszkodowani od decyzyi Dyrekcyi odwołali się do Rady nadzorczej.

3) Załatwiono 32 podań Towarzystw zaliczkowych, które zgłosiły się do nas o pożyczki. Stan pożyczek udzielonych Towarzystwom zaliczkowym, pow. kasom oszczędności i spółkom rolniczym wynosił z dniem 31 marca 1885 r. 294,799 złr. 47 cent.

4) Zawarła umowę z Bankiem hipotecznym co do ubezpieczenia nieruchomości długiem hipotecznym tego Banku obciążonych.

5) Zatwierdziła wybory na członków do Rady nadzorczej, dokonane w obwodach: Bocheńskim, Lwowskim, Jasielskim, Samborskim i Stryjskim.

6) Z funduszu dyspozycyjnego Rada nadzorcza przeznaczyła na cele Kółek rolniczych w Galicyi datek 500 złr. Obok tego wobec ogólnych składek na dotkniętych powodzią udzieliła Rada nadzorcza zasiłek 1000 złr. Fundusz dyspozycyjny przekroczony został przeto 500 złr. Rada nadzorcza wnosi, by na ten rok zgromadzenie ogólne wyznaczyło również fundusz dyspozycyjny w wysokości proponowanej przez komisyę rachunkową.

7) Uchwaliła wybudowanie obszerniejszej sali posiedzeń dla Rady nadzorczej i Zgromadzenia ogólnego.

8) Uchwaliła otworzyć przy reprezentacyi lwowskiej oddział dla ubezpieczeń cerkwi, budynków parafialnych i innych. Z tego powodu okazało się wskazanem, wydawanie wyłącznie dla ubezpieczeń przez ten oddział pozyskanych, o ileby tego żądano, polic w języku ruskim, i powierzenie ajencyi dla takich ubezpieczeń jednemu z duszpasterzy gr. kat. Mamy nadzieję, że tak członkowie, jak i Towarzystwo nasze z zawiązanych stosunków odniosą moralne i materyalne korzyści.

9) Uzupełniła wybór delegatów w pojedynczych powiatach.

10) Zezwoliła na udzielenie subwencyi 17 strażom ogniowym ochotniczym, oraz na udzielenie wielu gminom i członkom Tow. pożyczek za zakupno sikawek i przyborów ratunkowych.

Z przyjemnością stwierdzić możemy, że Wydział krajowy i Rady powiatowe gorliwą w tym kierunku rozwinęły działalność, skłaniając pojedyncze gminy do zakupna sikawek, co niewątpliwie wpłynie pomyślnie na zmniejszenie rozmiarów pożarów.

11) W roku bieżącym kończy się kadencya urzędowania wice-prezesa i jednego członka Rady nadzorczej, którego wybór ma być dokonany przez Zgromadzenie ogólne.

Rada nadzorcza w myśl § 85 Statutu, przedstawia szan. Zgromadzeniu do wyboru: na wiceprezesa p. Apolinarego Hoppena, który, jako wice-prezes, od lat 14 zasiada w Radzie, — a na członka Rady nadzorczej hr. Artura Potockiego.

12) Rada nadzorcza wydzieliła na fundusz emerytalny odpowiednie kwoty z pozostałości w pojedynczych działach — i udzieliła Dyrekcyi, urzędnikom i sługom Towarzystwa odpowiednie remuneracye.

Oto jest sprawozdanie, które mam zaszczyt w imieniu Rady nadzorczej szan. Zgromadzeniu przedstawić, prosząc, by je do wiadomości przyjąć raczyła, i zatwierdzić również propozycye — które Rada nadzorcza szan. Zgromadzeniu do wyboru przedkłada.

Po odczytaniu sprawozdania przyjętego przez Zgromadzenie ogólne oklaskami żywego zadowolenia, przedstawia prezes zgromadzeniu ogólnemu p. Zenona Słoneckiego jako obranego I Dyrektora; hr. Fr. Mycielskiego, jako zastępcę I dyrektora, i hr. Karola Scipio jako zastępcę II Dyrektora.

Skrutatorowie ogłaszają wynik wyborów, dokonanych na wiceprezesa i jednego Członka Rady nadzorczej. Wybrani zostali w myśl wniosku Rady nadzorczej:

P. Apol. Hoppen, wiceprezesem;

Artur hr. Potocki, członkiem Rady nadzorczej, obadwa do kadencyi kończącej się w roku 1891.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów zabiera głos pan Brzozowski stawiając następującą interpelacyą.

Doszło do wiadomości Ogólnego Zgromadzenia, że kilku członków Rady nadzorczej złożyło swoje mandaty. Fakt ten budzi powszechne zdziwienie i ogólne Zgromadzenie czuje się być w prawie prosić w tej mierze o wyjaśnienie Prezesa Rady nadzorczej.

Prezes P. Starowiejski odpowiada: Jakkolwiek ze stanowiska urzędowego nie mogę dopuścić rozprawy nad tym przedmiotem, łączącym się z kwestyą wyboru Dyrektorów, to winienem oświadczyć że fakt ten rzeczywiście zaszedł. Powód złożenia mandatów przez Członków Rady nadzorczej nie odnosi się jednak do interesów i spraw zasadniczych Towarzystwa, lecz odnosi się jedynie do sposobu wyboru zastępców Dyrektorów Towarzystwa. Mogę jednak jako przewodniczący zapewnić Szanowne Zgromadzenie, że wybory te odbyły się prawidłowo.

P. Brzozowski zabierając głos ponownie, stawia następujący wniosek: Ponieważ prezes zapewnia nas, że nie zasadnicze sprawy Towarzystwa spowodowały niektórych członków do złożenia mandatów, ponieważ działalność członków ustępujących jest dla instytucyi ze wszech miar pożądaną, sądzę przeto, iż trafię do przekonania całego Zgromadzenia, jeżeli postawię wniosek, abyśmy przez powstanie uprosili ustępujących Członków, by swą wielce cenną i pożyteczną działalnością Towarzystwo i nadal wspierać zechceli, od złożenia mandatów odstąpili, i powierzoną im przez wyborców godność członków Rady nadzorczej nadal piastować raczyli.

Zgromadzenie ogólne wniosek ten jednomyślnie przyjmuje. Poczem imieniem Członków, którzy złożyli mandaty, oświadcza p. Dembowski: Złożyliśmy rzeczywiście mandaty, uważając krok ten jako potrzebny. Ze względu jednak na tak jednomyślne życzenie Zgromadzenia ogólnego, cofamy nasze rezygnacye, gdyż dalsze trwanie przy powziętem postanowieniu byłoby brakiem karności i brakiem poszanowania jednomyślnie objawionej woli Szan. Zgromadzenia ogólnego.

Zgromadzenie ogólne przyjmuje oświadczenie to oklaskami, a p. wiceprezes Hoppen dziękuje Członkom cofającym swe rezygnacye, w imieniu Rady nadzorczej.

Dnia 7 lipca r. b. o godzinie 10 zrana odbędzie się w Krakowie w gmachu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń zebranie ogólne członków Towarzystwa rolniczego i Delegatów Towarzystw okręgowych. Przedmiotem obrad będzie obecne przesilenie rolniczo-ekonomiczne, jego powody i środki zaradcze.

Do wzięcia przez Delegowanych swoich udziału w rzeczonem zebraniu ogólnem zaprasza Prezes Towarzystwa, szanowne Towarzystwa rolnicze okręgowe, których Wydziały uprasza zarazem, by raczyły nakłonić członków tychże Towarzystw do jak najliczniejszego zjazdu.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czarny i biały jedwabny atłas 75 ct. za metr do 9 złr. 90 cent. (w 18 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabiów **G. Henneberg** (królew. nadworny dostawca) w **Zurychu.** — Próbki odwrotnie. — Porto od listu do Szwajcaryi kosztuje 10 centów. (214-1-7)

NADESŁANE. (1527-1)

Przewodnik po Krakowie

Porębski i Zimler (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (1543-3-5)

Dr Lesław Boroński,

adwokat i zaprzysiężony tłumacz sądowy języka niemieckiego, przeniósł swoją **kancelaryę** do domu Wiel. Józefa Czynciela (dawniej Wolffów) ulica Grodzka Nr. 1 piętro II (gdzie zegarmistrz Sulikowski).

NADESŁANE.

Marya Horainowa, wdowa po Julianie Horainie, życzy sobie przepędzić dwa miesiące wakacyj wraz z 10-letnią córką swoją w domu Obywatelskim, niedaleko Krakowa, pragnąc odwdzięczyć gościnność udzielaniem przez godzinę dziennie lekcyj języka francuskiego i rozmową w tymże języku. Adres: *Ulica Szpitalna, Nr. 8, 1sze piętro.*

(NADESŁANE). (1572)

(Dla cierpiących na solitera.) Aptekarz Schneid w Wiedniu V. Wimmergasse 33 wynalazł środek na solitera, który każdego cierpiącego w ½ godziny w sposób bardzo przyjemny lekarstwem bez smaku dającem się łatwo zażyć od solitera wraz z głową uwalnia. Sposób zażywania bez pomocy drugich osób jest nader prostym; p. Schneid posiada liczne podziękowania od osób prywatnych i lekarzy, którzy jego środka używali z widocznym skutkiem. Nawet małe dzieci i niemowlęta mogą tego środka bezpiecznie używać.

Telegramy własne „Czasu."

Budapeszt 23 czerwca. (*M*) Krajowy klub ekonomiczny omawiał na ostatniem posiedzeniu kwestyę konwencyi handlowej z Rumunią, i orzekł, że z Rumunią nie potrzeba zawierać nowego traktatu i że zboże rumuńskie dowożone do Węgier nie może być uwolnione od cła. Półurzędowy *Nemzet* zadowolony jest powyższą uchwałą tego klubu, oświadczając, że uchwała ta jest konieczną, zwłaszcza dopóki Niemcy zatrzymają wysokie cła, nałożone na zboże z Austro-Węgier.

Berlin 23 czerwca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze, że przy liwerunkach państwowych zagranica nie ma być wykluczoną, zwłaszcza w razie, jeźli produkcya krajowa objawia tendencyę do nieusprawiedliwionego podwyższenia ceny.

Berlin 23 czerwca. Stowarzyszenie berlińskich murarzy i cieśli uchwaliło odrzucić we wszystkich punktach żądania robotników, którzy urządzili zmowę. Wczoraj odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział około 5000 robotników. Z powodu wrzawliwych scen policya zgromadzenie to rozwiązała.

Rzym 23 czerwca. W wyborach uzupełniających do rady miejskiej wybrano 21 kandydatów stronnictwa liberalnego.

Bukareszt 23 czerwca. (*M*) Królestwo rumuńscy przybędą tu w dniu 27 b. m.

Suleyman bej, reprezentant Turcyi na dworze rumuńskim, umarł w Kustendże. Zwłoki jego przewiezione zostaną do Konstantynopola. Śmierć Suleymana sprawiła tu we wszystkich sferach przykre wrażenie, ponieważ Suleyman bej potrafił między Rumunią a Turcyą utrzymać jak najlepsze stosunki.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 czerwca. Minister Conrad wystosował do komitetu wyborczego w Radowcach pismo, w którem oświadcza, iż przyjmuje mandat poselski do Rady państwa.

Herbst złożył mandat poselski do Sejmu czeskiego z okręgu wyborczego Hainsbach-Schluckenau.

Berno 23 czerwca. W większej części fabryk tkackich podjęto już wczoraj pracę; spodziewają się tu, że dziś znaczna część robotników powróci do dawnej pracy.

Berlin 23go czerwca. *Reichsanzeiger* ogłasza protokół, w którym Niemcy, Anglia i Hiszpania regulują prawa zwierzchnictwa nad archipelagiem Sulu, nad Borneo i terytoryum zajętem przez Towarzystwo angielskie „North Borneo Company."

Paryż 23 czerwca. Freycinet przedłożył w Izbie pokojowy traktat z Chinami. Izba uchwaliła naglące postępowanie w tej sprawie.

Rzym 23 czerwca. *Moniteur* pisze: Na najbliższym konsystorzu, który się odbędzie w połowie lipca, zamianuje papież dwóch zagranicznych oraz dwóch włoskich arcybiskupów, tudzież dwóch prałatów swego dworu kardynałami.

Rzym 23 czerwca. Podług doniesienia dzienników, poruczył król Depretisowi utworzenie nowego gabinetu.

Londyn 23 czerwca. Utrzymują, że wskutek konferencyi między przywódcami stronnictwa liberalnego i konserwatywnego pokonano już trudności i że Salisbury obejmie rządy.

Londyn 23 czerwca. *Standard* potrwierdza wiadomość, że między przywódcami stronnictwa liberalnego i konserwatywnego osiągnięte zostało porozumienie. Gladstone zastrzegł sobie co do wniosków nowego gabinetu zupełną swobodę działania i zobowiązał się popierać Salisburego w ogólności przy załatwianiu spraw tej sesyi parlamentu. Salisbury złoży zapewne dziś oświadczenia w Izbie wyższej.

Londyn 23 czerwca. Dzienniki konserwatywne zamieszczają rzekomo autentyczną listę członków nowego gabinetu. Podług tej listy Cranbrook, prezesem rady stanu; Harrowby, kanclerzem pieczęci; ks. Richmond, ministrem handlu. — Reszta znanych już członków, nie uległa żadnej zmianie. Dziś prawdopodobnie ustąpi formalnie gabinet Gladstona.

Madryt 23go czerwca. Wczoraj był tu jeden wypadek choroby na cholerę. Z pomiędzy osób, które dawniej na cholerę zachorowały, cztery umarły. W prowincyach Murcia, Castellon i Valencia cholera sroży się ciągle.

W składzie gabinetu nie nastąpi żadna zmiana.

Kursa. — Wiedeń 22-go czerwca 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. —·—. — 5% Renta papier. nieopodatk. —·—. — Renta srebrna —·—. Renta złota — ·—. — 6% Renta złota węgierska — ·—. — 4% Renta złota węgierska —·—. — Losy z r. 1860 —·—. — Akcye Banku Austr. Węg. — ·—. — Akcye kredyt. — ·—. — Londyn —·—. — Napoleony —·——. — Lombardy —·—. Losy roku 1864 —·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika —·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. —·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. — ·—. — Obligacye indemn. galicyjs. —·—. — Losy prem. węgiersk. —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — 6% Listy zast. hipot. —·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. —·—. — Akcye kolei Siedmiogr. —·—. — Marki —·—. — Ruble —·—. — Dukaty —·—. — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 22 czerwca. — Banknoty austryackie —. —. — Krótki Wiedeń — ·—. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyjs. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie —·—. — 4% Listy Likwida. Polskie —·—. — Akcye kolei Karola Ludwika — ·—. — Akcye austr. kredytowe — ·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryerski
Kraków odjazd	10·46 rano	9·13 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·07 wie.	5·16 rano	11·13 rano	3·38 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano } Tarnów przyjazd 9·07 rano; Rzeszów „ 12·35 pop.

Do Wieliczki { Kraków odj. 11·15 przed p. 11·24 w n.; Wieliczka przyj. 11·59 przed p. 12·10 w n.

Do Wiednia: osobowy 5·40 r. i 3·— pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6.— popo. — kuryerski 9.35 wieczór.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 23 Czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 --	126 —
Marki niemieckie	60 75	61 25
Dukat ważny	5 83	5 90
20-to frankówka ważna	9 83	9 90
Imperyał ważny	10 10	10 23
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	82 30	83 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 50	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 --	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 25	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	91 50	92 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	90 75	92 --
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „ „	99 60	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 75	97 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 —	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	52 —	55 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 —	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	251 --	253 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	231 --	233 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	18 75
„ „ Stanisławowa	23 50	25 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 40	15 25
„ „ węgier. „ „	9 —	9 50
Wiedeń 22 Czerw.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	82 55	82 70
4⅖% „ srebrna	83 05	83 20
4% „ złota	108 50	108 70
3 8/10% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	128 —	128 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	141 25	142 —
„ „ 1864 „ 100 „	167 50	168 —
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	167 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . . . 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 50	102 50
Galicyjskie „ „	101 75	102 50
Morawskie „ „	105 25	— —
Niższo-austryackie „ „	105 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	— —	— —
Styryjskie „ „	104 25	105 25
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	101 50	102 —
Węgierskie „ „	102 50	103 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	102 25	103 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	149 50	150 —
6% Renta węgierska złota	99 20	99 35
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	108 75	109 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	98 50	99 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	233 75	234 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	288 90	289 30
„ Bank węgierski . 200 „	288 25	288 75
Depositen-Bank . . . . . 200 „	194 —	194 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	585 —	590 —
Gal. Banku dla Hand. Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	858 —	859 —
Unionbank . . . . . 100 „	78 40	78 70
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	144 --	145 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	101 50	102 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	185 50	186 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	450 —	451 --
Elżbiety . . . . . 210 „ „	238 —	238 50
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	200 50	201 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2477	2483
Franciszka Józefa . . 200 „ „	210 75	211 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	251 50	252 --
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	231 75	232 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	166 —	166 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	163 50	164 --
Rudolfa . . . . . 200 „ „	184 —	184 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	184 50	185 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	298 25	298 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	137 70	138 --
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 50	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	176 —	176 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	174 —	174 75
„ Westb. . . . . 200 „ „	167 75	168 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 50	124 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 50	99 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	97 —	97 50
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 75	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 75	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 75	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	— --
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 75	100 --
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajo . . 51 lat	91 75	92 25
6% „ Bank Hipot. wow.	101 40	101 90
5% „ „ „ „ prem. . .	99 —	99 50
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	103 60	104 —
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 —	102 50
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit . . .	102 50	103 50
4% „ Bank Hip. prem. . . .	100 50	101 —
Priorytety kolei.		
Albrechta. . . . . 300 złr. 5%	99 80	100 20
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 --	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 50	110 50
„ za 200 Mrk. nie op. . . .	120 40	120 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	106 —	106 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	106 25	— --
Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½%	92 60	92 90
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 60	101 10
„ Jarosław 300 „ „	98 90	99 20
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 75	101 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	103 75	104 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 75	103 --
„ „ Em. 1874 200 m. „	128 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . . 100 złr. „	118 70	119 20
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 40	88 70
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 —	99 50
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	193 75	195 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	150 50	151 —
„ „ . 200 złr. 5%	127 —	127 50
Theissb.-Gesell. . . . 1000 „ „	108 —	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	100 —	100 60
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	99 75
„ Nordest . . . . 300 „ „	99 10	99 60
„ „ złotem . . 200 „ „	124 25	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	99 50
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	116 25	116 75
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	124 50	124

Tylko co wyszło z druku

Cześć ŚŚ. Cyrylla i Metodego w Polsce

od końca XIII wieku, skreślił *X. Ignacy Polkowski.*

Dzieło to nabyć można we wszystkich księgarniach krakowskich a także i u autora. Cena księgarska 1 złr. (1654-1-8)

Uczni uczęszczających do gimnazyum i szkoły realnej przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora z konwersacyą francuską i niemiecką pod dogodnemi warunkami. *Prószyński* w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 16, I. piętro, do godziny 5ej po południu prócz świąt. (1662-1-2)

Z powodu święta św. Piotra i Pawła odejdzie w sobotę 27 czerwca b. r. o godz. 3 popołudniu

pociąg spacerowy

po nadzwyczajnie zniżonych cenach jazdy z Krakowa do Wiednia.

Ceny jazdy biletów 14 dniowych tam i napowrót z Krakowa do Wiednia: II. kl. 18 złr., III. kl. 11 złr. 98 c. Przyjazd do Wiednia w niedzielę 28 czerwca o godz. 5 m. 44 rano. Również w połączeniu do osobnego pociągu, odchodzącego w sobotę 27 czerwca o godz. 8 wieczór z wiedeńskiego dworca kolei południowej do Gracu, Rjeki, Tryestu i koleją przez Cormons do Wenecyi wydane będą w Krakowie i we wszystkich większych stacyach kolei Północnej 24, 25, 26 czerwca do wszystkich osobowych pociągów do Wiednia nader zniżone bilety 20 dniowe tam i napowrót do Gracu, Rjeki, Tryestu, Wenecyi i Serajewa. Bliższe szczegóły zawierają plakaty i programy. (1660)

G. Schröckl's Wwe konces. Wiener Reiseburean Wien, I., Kolowratring Nr. 9.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy

pod kierownictwem Dra *Henryka Ebersa*, otwarty od 15go maja do końca września. (1465-9-27)

Nici, wełny i bawełny

białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1342-72-)

DOBRA

w obszarze 530 morg. gruntu (z tego około 200 morg. lasu) o trzy kilometry od stacyi drogi żelaznej, w pięknem położeniu i z pięknemi budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, do sprzedania. — Wiadomość u *Dra Lesława Borońskiego*, adwokata w Krakowie, ul. Grodzka L. 1, II. piętro.

Tamże do sprzedania **dom dwupiętrowy i plac pod budowę** na Kazimierzu. — Pośrednikom nie wypłaca się prowizyi. (1559 3 3)

ZNOIMSKIE CZEREŚNIE SERCOWE

polecam koszyk pocztowy 5 kilo opłat. do każdej stacyi w Austryi-Węgrzech, Niemczech i Szwajcaryi po złr. 1 60 — później także winogrona brzoskwinie i inne szlachetne owoce, zieloną sałatę i ogórki do kiszenia, kiszone ogórki i pomidory w baryłkach i flaszkach. Wszelkie gatunki owoców i jarzyn dla handlarzy po bardzo tanich cenach. *F. W. Brzezina*, handel wywozowy owoców w Znojmie. (1529-4-5)

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ZE SIWIZNĄ

MÉLANOGÈNE

WYBORNA FARBA DO WŁOSÓW

P. DICQUEMARE starszego CHEMIKA W ROUEN (Francya)

W jednej chwili barwi siwe włosy na głowie i na brodzie bez niebezpieczeństwa i żadnej woni, wyższa nad wszelkie farby dotychczas w użyciu.

Znajduje się we wszystkich znacznych magazynach perfum.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego Redyka i w składach perfum Fentza, etc.

(1375-26-)

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Weba King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1454-22-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

obok Schwendera. obok Schwendera.

JAN AMON

w Wiedniu, Rudolfsheim, Schönbrunerstr. 1,

poleca swój doskonale zaopatrzony skład, prócz trwałego wykonania, po nadzwyczaj tanich cenach

na porę letnią 1885 r.

najmodniejszy satin i perkale kosmanoskie austryackiego wyrobu, sternberskie materye płócienne, Dolfus Mük francus. wyrobu, Cöchlin-Baumgarten francuskiego wyrobu, wszystko do prania przez fabryki poręczone.

Wskutek zakupna większej ilości około 1000 sztuk prawdziwych kolorowych **satynów** i **perkali** w najlepszych gatunkach, mogę Szan. kupującym po zadziwiająco tanich cenach polecić. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam najstaranniej za otrzymaniem gotówki lub za zaliczką.

Próbki i ryciny mód wysyłam darmo i opłatnie, upraszam jednak, ażeby odpowiednio były żądane co do celu i ceny. Nieodpowiednie próbki proszę zwrócić. Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy moja oddawna znana z uczciwości firma. (1592-2-6)

Szlafrok do prania złr. 5·75. Kostium do pran. 12·75 złr.

Kąpiele siarczane w Krzeszowicach.

Początek sezonu 1 czerwca.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. (1340-15-18)

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **Zarząd kąpielowy w Krzeszowicach.**

Zniżone ceny. Zniżone ceny.

Zniżone ceny.

Reprezentacya pilzneńskiego browaru Mieszczańskiego

(Bürgerliches Bräuhaus).

Józef Rapoport w Krakowie, Rynek 43

zawiadamia Szanowną Publiczność, że sprzedaje

piwo pilzneń. z browaru Mieszczańskiego

w butelkach ćwierć litra 8 ct., pół litra 16 cent., cały litr 32 cent.

Kupującym 100 butelek naraz odstępuje się rabat.

Zamówienia z prowincyi wykonywa się najstaranniej za zaliczką należytości.

Kaucyę za flaszki po 5 i 8 cent., która w powyższej cenie nie jest wliczona, zwraca się bezzwłocznie po odebraniu flaszek. (1341-14 50)

Zniżone ceny.

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w arkusikach do Sinapizmów

PRZYJĘTY PRZEZ SZPITALE W PARYŻU, PRZEZ AMBULANSY, SZPITALE WOJSKOWE, PRZEZ MARYNARKĘ FRANCUZKĄ I KRÓLEWSKĄ ANGIELSKĄ i t. d.

Jedyny którego wprowadzenie do Cesarstwa Rossyjskiego zostało upoważnione przez Komitet Lekarski w Petersburgu.

Philadelphia 1876 — Paryż 1878

Nie należy uważać za PRAWDZIWY PAPIER RIGOLLOT tylko takie arkusiki, które będą opatrzone podpisem CZERWONYM jak obok.

f. Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich aptekach.

SKŁAD GŁÓWNY 24, Avenue Victoria PARYS

(51-12-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

ECHTE

Ungarische Gebirgs-Weine

in Fässern. **Weisse** von 18 Gulden aufwärts, **Rothe** von 20 Gulden aufwärts, per 100 Liter Loco Steinbruch Keller zu beziehen von (1376 6-6)

Johann Franz Lobmayer & Comp.

Budapest, IV., Karoly Körut 18.

Zarząd arcyksiążęcej piwnicy w Villany

dzierżawca Wilhelm Schuth

poleca swoje **czerwone** i **białe wina Riesling wybornego gatunku** po następnie oznaczonych cenach:

Czerwone wina.

		Wal. austr.	
Cabinet w wielkich butelkach = 0·70 litr.	złr.	1 centów	—
„ 100 litrów w beczkach	„	100	—
Ausstich w wielkich butelkach = 0·70 litr.	„	—	70
„ 100 litrów w beczkach	„	70	—
I. gatunku w wielkich butelkach = 0·70 litr.	„	—	50
„ 100 litrów w beczkach	„	44	—
100 litrów lekszego gatunku w beczkach	„	30	—

Białe wina.

Riesling.

Ausbruch w małych butelkach = 0·35 litr.	„	1	50
„ 100 litrów w beczkach	„	160	—
Cabinet w wielkich butelkach = 0·70 litr.	„	1	—
„ 100 litrów w beczkach	„	100	—
Ausstich w wielkich butelkach = 0·70 litr.	„	—	80
„ 100 litrów w beczkach	„	88	—
I. gatunku w wielkich butelkach = 0·70 litr.	„	—	50
„ 100 litrów w beczkach	„	44	—
100 litrów wina stołowego w beczkach	„	30	—

Burgundzkie.

I. gatunku w wielkich butelkach = 0.70 litr.	„	—	80
„ 100 litrów w beczkach	„	88	—

Zamówienia należy adresować: **Erzherzogliche Kellerei Pächter Wilhelm Schuth in Villany, Ungarn.** Ceny w walucie austryjackiej netto za poprzednią gotówką lub za zaliczką. Villany jest stacyą pocztową, telegrafową i kolejową. (1568 4 8)

Wina wystawione są na krajowej wystawie w Budapeszcie i można ich szkosztować w Kosthalle.

C. k. austryackie koleje państwowe.

OGŁOSZENIE.

Konfekcya mundurów dla personalu c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie do końca roku 1886 potrzebnych, ma być rozdaną w drodze ofert między przedsiębiorców, którzy mogą się wykazać, że są w stanie podobnym większym robotom podołać.

Wzory mundurów wraz z dotyczącemi ogólnemi i szczególnemi warunkami, również formularze cenników do wypełnienia, można przejrzeć a względnie otrzymać w Sekretaryacie c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie (Zacisze 5.).

Zwraca się uwagę przedsiębiorców, mających chęć ubiegania się o pomienione roboty na tę okoliczność, że gotowe mundury po uskutecznionym odbiorze tychże, należy odstawić opłatnie do najbliższej stacyi kolei państwowej.

Oferty opieczętowane, stemplem na 50 ct. od arkusza opatrzone, z napisem: „Oferta na konfekcyę mundurów“ należy wnieść **najdalej dnia 30 czerwca 1885 r.** do godziny 12 w południe do c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie.

Kraków, w czerwcu 1885 r.

(1627 3-3) C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Budapeszt. wystawowe LOSY po złr. 1 — 11 losów 10 złr. — Główna wygrana 100,000 złr. — 20,000 złr. 10,000 złr. 5,000 złr. w. a. itd. — Zarząd loteryjny 1885 r. budapeszteń. wystawy krajowej w Budapeszcie, Andrassystr. 43. — 4000 wygrań.

(1360 13-24)

Każdą niemiłą woń z ust

usuwa

c. k. uprzywilejow. Eucalyptus esencya do ust

M. Dra C. M. FABERA w Wiedniu

natychmiast i nazawsze, wszystko jedno, czy ona pochodzi z ust, żołądka, płuc lub nosa, gdyż jest ona jedynym istniejącym środkiem przeciwgnilnym, który z powodu bezwzględnej nieszkodliwości może być użytym nietylko do płukania ust, ale także do połykania i wziewania, aby gruntownie usunąć niemiłą woń. — Skład w Krakowie u W. Fenza kup. (183 9-)

Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszyst. aptekach i większych parfumeryach

Bezpośrednie zamówienia wykonane będą punktualnie pocztą przez własny skład rozsyłkowy **w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący **radykalnie** wszelkie słabości **organów oddechowych**, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, ulica Saint-Antoine, w PARYŻU i w głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stępel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

W Krakowie w trzech aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1142 8-)

SAXLEHNERA ZDRÓJ GORZKI

Hunyadi János

zbadany przez **Liebiga, Bunsena, Fresenius,** tudzież wypróbowany i ceniony przez słynnych lekarzy, jak Bamberger, Molesohott, Virohow, Soanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosiński, Chałubiński, Szokalski, Warschauer, Hirsch, Nussbaum, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spiegelberg itd., zasługuje słusznie być poleconym jako (819-14-25)

najlepszy i najskuteczniejszy z wszystkich zdrojów gorzkich.

Należy żądać zawsze wyraźnie **„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“.**

Składy są we wszystkich handlach wód mineralnych i prawie we wszystkich aptekach.

Właściciel: **Andrzej Saxlehner w Budapeszcie.**

NAJWIĘKSZY SKŁAD trumien

dębowych, miękkich i metalowych oraz wszelkich przyborów pogrzebowych. **„Concordia“,** ul. Zwierzyniecka Nr. 32. (1479-7-10)

J. K. PĘKALSKI.

Kufry i torby podróżne, **czapki** płócienne, **rzemienie** do pledów, **płaszcze** gumowe męskie i damskie od 9 złr., **kalosze** rosyjskie letnie, **parasole, kaftaniki** siatkowe od 80 c. i damskie **Jersey** poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek, linia A—B., Nr. 37,

Krawaty męskie (plastrony) za pół tuzina ct. 75, ct. 90, złr. 1 25 i złr. 1·50. **Tutki rosyjskie „Houblon“** w pudełkach 1000 szt. złr. 1·40, 100 szt. 15 c.

!!! Mydła Pulsa warszawskie !!! (1629-2-6)

Chłopiec

w wieku około 14 lat, z dobremi świadectwami szkolnemi, znaleść może miejsce jako **PRAKTYKANT** zaraz albo od 1 lipca w handlu win **A. Ciechanowskiego w Krakowie.** Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1614-2-3)

Tamże jest do sprzedania **Tusz pokojowy** mało używany.

WILLA

w odległości 15 minut od Krakowa, w pięknem położeniu, składająca się z 6 pokoi, kuchni, spiżarni, dwóch piwnic, stajen, wozowni i dużego ogrodu, oraz osobnego mieszkania dla służby (dwa pokoje), jest pod korzystnemi warunkami zaraz do spredania. — Bliższa wiadomość u p. **A. Sulikowskiego,** zegarmistrza przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 1 w Krakowie. (1613-2-3)

Der **beste Motor** Friedrich & Jaffé Fabrik: Wien, III. Hauptstr. 109. (1501-26-)

Karol Freege

w Krakowie, ul. Lubicz l. 30,

ogrodnictwo handlowo artystyczne, uwieńczone nagrodą państwową, wielkim medalem srebrnym,

poleca Szan. Publiczności rośliny i kwiaty wszelkiego rodzaju w wyborowych gatunkach.

Wykonywa **bukiety,** napełnia koszyki kwiatami, pięknie i gustownie; **wieńce laurowe, mirtowe wianki,** (ślubne) w różnej cenie.

Ozdabia salony i kościoły, zakłada ogrody i szkółki, oraz podejmuje się wszelkich prac w zakres ogrodnictwa wchodzących. (1502-4-)

Ceny umiarkowane.

Farby do malowania dachów

w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokoście, — dostarczają do każdej stacyi kolejowej opłatnie, taniej jak każda konkurencya (1183-21-34)

Hübner i Hanke

we **LWOWIE,** Rynek Nr. 38.

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu.** Praterstrasse 42. (2980-14)

Steuera

„uniwersalny przyrząd do kopiowania“

(patent) do pomnażania pism, nut, rysunków, **druków,** kliszów itp **(trwałych i w nieograniczonej liczbie)** na **metalowych płytach** jest **najlepszym, najtańszym, najprostszym** przyrządem. Dostarczono mnóstwo Prospekt, próby druków, świadectwa darmo i opłatnie. (1388-5 26)

Otto Steuer w Dreźnie 3.

Przeszło 200 machin w użyciu.

Fab. założ. 1823. — 54 MEDALI.

MACHINY do czyszczenia wychodków

wozy do wywożenia odchodów,

najnowszy system ewakuacyjny

do bezwonnego wypróżniania dołów odchodowych buduje i dostarcza

Wm Knaust w Wiedniu

ces. król. uprzyw. fabryka machin.

Szczególność:

sikawki parowe, sikawki pożarne o sile ręcznej, przybory dla straży ogniowych, pompy wszelkiego rodzaju i towary metalowe.

Ogólne katalogi darmo i opłat.

Zwraca się uwagę! Tylko te przyrządy kloaczne są prawdziwe, które są sprowadzone wprost z fabryki. (1153-17 24)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*